KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 40 (13327) Sobota, 28 lutego 1998 r. cena 1 Lt

Temat dnia

Student ścierpi

Artykuł pod wyżej wymienionym tytułem ukazuje się na łamach „Kuriera" po raz wtóry i jest kontynuacją poprzedniego, który był zamieszczony przed z górą rokiem. Przypomnijmy sobie fakt poprzedni, kiedy to na Uniwersytecie Wileńskim, w środku roku akademickiego, studenci szeregu wydziałów zostali pozbawieni stypendiów, mimo że na nie zasłużyli i otrzymywali je już od kilku miesięcy. Motyw: brak pieniędzy. Wtedy na łamach pism ukazały się alarmujące artykuły o tej niesprawiedliwości i krzywdzie. Studenci obijali progi dziekanatów, szarpali nerwy. Zrozumieć ich można było całkowicie, gdyż wraz z początkiem roku akademickiego przyznano im stypendia, a tu raptem, ni z tego ni z owego zostali stypendiów pozbawieni. Pisząc dziś o przyznawaniu stypendiów, należy wziąć pod uwagę obecne realia - nie są to dawne czasy tz. „urawniłowki", gdzie stypendia otrzymywał prawie każdy student. Dziś, by na nie zasłużyć, trzeba bardzo solidnie popracować. Poprzeczka jest strasznie wysoka - przy 10-punktowej ocenie, średnia nie może być niższa niż ogólne 8. Kto studiuje, wie co to znaczy, tym bardziej, że nie łudźmy się i patrzmy prawdzie w oczy - wydziały, a tym samym wykładowcy, nie są zainteresowani, by studenci mieli wysokie oceny. Paradoks? Nie, realia dnia dzisiejszego, gdyż uczelnie żyją dziś ze środków, które otrzymują od studentów. Pieniędzy, jakie przydziela państwo, nie wystarcza na normalne istnienie, potrzebne są dodatkowe. Należy jeszcze uwzględnić to, że każda uczelnia ma własny statut, każda rządzi się sama, a właściwie nawet wydziały są autonomią. Więc nic dziwnego, że w opisanym na wstępie przypadku, niektóre wydziały pieniędzy na stypendia nie miały, a te tak zwane „prestiżowe", gdzie są ogromne konkursy (politologia, prawo, zarządzanie handlem itd.) tego absolutnie nie odczuwały. Porównajmy nawet opłatę za studia: na wyżej wymienionych kierunkach studenci nienadążający za rok akademicki płacą tu około 3 tysięcy litów.

(Dokończenie na str. 3)

Akcja „Wy możecie im pomóc" w działaniu

Ziarnko do ziarnka, a ...

...zbierze się miarka - o słuszności tego powiedzonka przekonałam się jeszcze raz wczoraj w centrum handlowym „Žirmunai Jan i Co". Zebrało się tutaj sporo przedstawicieli domów dziecka, grup opieki społecznej, a także członkowie poszczególnych rodzin wielodzietnych z całego kraju. Przybyli do centrum handlowego, by odebrać nabyte tu telewizory w ramach akcji „Wy możecie im pomóc". Akcję tę w roku ubiegłym zainicjowała ZSA „Mineraliniai vandenys" wespół z Ministerstwem Opieki Społecznej i Pracy kraju. I każdy konsument, który nabył chociaż jedną butelkę napoju tej firmy, zwrócił uwagę na banderolkę z napisem: „Jus galite Jiems padeti", dzięki której 10 ct z każdej butelki przeznacza się na konto pomocy dla sierot, licznych rodzin potrzebujących opieki społecznej.

Jak powiedziała minister opieki społecznej Irena Degutiene, uczestnicząca w przekazaniu darów, na konto pomocy wpłynęło 159 972 Lt 20 ct, z tego 1 622 Lt 50 ct ofiarowały poszczególne osoby. Jest to już drugi etap akcji. W grudniu roku ubiegłego, podczas pierwszego etapu akcji dobroczynnej, sporo sierocińców, szkół - internatów otrzymało lodówki, pralki - sprzęt niezbędny do normalnego funkcjonowania placówek dziecięcych. Tym razem 45 kolorowych telewizorów powędrowało do domów dziecka, poszczególnych grup dziecięcych, domów rodzin wielodzietnych, by cieszyć i zapoznawać młodych telewidzów z życiem kraju.

Wśród przybyłych po odbiór darów spotkaliśmy zast. kierownika powstałego przed dwoma laty Solecznickiego Domu Dziecka Danutę Fiedorowicz i Jana Krzywica, pracownika szkoły - internatu, który zaoferował swą pomoc w dostarczeniu telewizora dla dzieci **(na zdjęciu).** Wielka radość biła z twarzy Ireny Salmanowicz z Landwarowa (rej. trocki), która sama (mąż jest inwalidą) wychowuje trójkę dzieci. Razem z córką **(na zdjęciu)** przyjechała po cenny dar.

- W naszej sytuacji materialnej - powiedziała pani Irena - nie stać nas na taki zakup. Jesteśmy wdzięczni za ten dar. Sprawi on wiele radości moim dzieciom. - Bez wątpienia, dzisiaj radość zawita nie tylko do domu pani Ireny.

- Świat nie jest bez dobrych ludzi - powiadają. I rzeczywiście. Zatem budujący jest fakt, że w naszym kraju - na wzór państw zachodnich - coraz więcej ludzi zaczyna rozumieć potrzebę wspomagania tych, którzy potrzebują pomocy.

Jak powiedziała przedstawicielka ZSA „Mineraliniai vandenys" Dovile Tonkunaite, za pozostałe na koncie pomocy pieniądze, zakupi się jeszcze 23 lodówki, 4 zamrażarki, 1 pralkę, 1 maszynę do szycia oraz spłaci się zadłużenie za usługi komunalne - 3 800 Lt - jednej osieroconej rodziny. „Akcja natomiast na tym się nie kończy - powiedziała D. Tonkunaite. - Nadal będziemy starali się okazywać pomoc innym".

Danuta DANOWSKA
Fot. **M. Paluszkiewicz**

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES
LOT
Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:
Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu.
Wilno, tel. 73-90-20

budimex S.A.
PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE
- OFERUJE USŁUGI BUDOWLANO - REMONTOWE
- 100 - PROCENTOWA GWARANCJA JAKOŚCI
Nasz adres: Wilno, Pylimo 8
Tel. 61-24-53
22-35-39
Fax. 61-52-89

KREDYT BANK PBI
SPÓŁKA AKCYJNA
DEPOZYTY W LITACH
3 mies. - 7,0 %
6 mies. - 7,3 %
12 mies. - 7,6 %
Liejyklos g. 3/1, 2600 Vilnius
tel.79-10-71, fax 79-10-79

Redakcja „Kuriera Wileńskiego" od 7 marca organizuje miesięczne kursy komputerowe dla początkujących: komputerowe pisanie tekstów w języku polskim (Windows'95 - polska wersja) oraz makietowanie (Page Maker 6 - polska wersja). Wykłady (6 zajęć po 4 godziny każde) będą się odbywać w soboty i niedziele w redakcji „KW" (Laisves pr. 60, 11 piętro).

Każda osoba, która zgłosi się na w/w kursy, będzie miała do dyspozycji współczesny komputer ADAX Pentium.

Obszerniejszą informację można uzyskać pod nr telefonu 42-79-73, w dniach pracy od godz. 8 do 19.

200-lecie urodzin Adama Mickiewicza

7 marca - rozstrzygnięcie zgadywanki „Czy znamy utwory poety i ich bohaterów?"

Nadeszło ponad 500 odpowiedzi

W grudniu ub. r. na łamach „KW" ogłosiliśmy kolejną zgadywankę, poświęconą jubileuszowi urodzin Adama Mickiewicza, której organizatorami są: **Konsulat Generalny RP i Instytut Polski w Wilnie, Mieszkanie-Muzeum poety przy zaułku Bernardyńskim 11 i „Kurier Wileński".** Trwała do 16 lutego br.

Otrzymaliśmy rekordową liczbę odpowiedzi indywidualnych i zespołowych, wśród nich są wyróżniające się opracowaniem graficznym. Łącznie nadeszło ponad 500 prawidłowych odpowiedzi, przeważnie ze szkół Wilna i Wileńszczyzny.

Losowanie nagród, wśród których są pieniężne i książkowe, odbędzie się w sobotę, 7 marca br., o godz. 12.00 w Mieszkaniu - Muzeum Adama Mickiewicza przy zaułku Bernardyńskim 11.

Wśród fundatorów nagród są: konsul generalny RP w Wilnie Waldemar Lipka-Chudzik (przeznaczył 1.000 Lt na nagrody indywidualne); Instytut Polski w Wilnie z jego dyrektorem, radcą Ambasady RP Ryszardem Badoniem, Polska Macierz Szkolna na Litwie z prezesem Józefem Kwiatkowskim, Mieszkanie - Muzeum poety oraz autor zgadywanki - nagrody książkowe.

Jerzy SURWIŁO

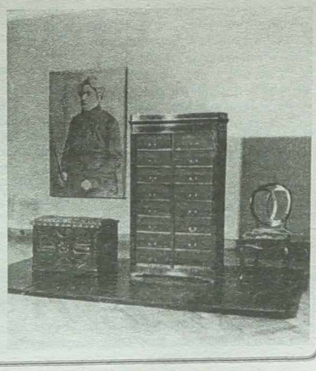

NA ZDJĘCIU: pamiątki po Adamie Mickiewiczu znajdujące się w zbiorach Muzeum Literatury jego imienia w Warszawie - kuferek drewniany (białoruskie wzory), z którym podróżował z Wilna do Petersburga i dalej; archiwarzyk Adama Mickiewicza; krzesełko z paryskiego domu poety.

Fot. udostępnił **Janusz ODROWĄŻ-PIENIĄŻEK**, dyrektor Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie

SENTENCJA DNIA

„Ludzie, którzy nie mają czasu, czynią najmniej".

Georg Christoph LICHTENBERG

Spotkanie

V. Adamkus wzywa ambasadorów do informowania o Litwie

Nowy prezydent Valdas Adamkus wezwał akredytowanych na Litwie ambasadorów zagranicznych do aktywnego rozpowszechniania w swoich krajach informacji o możliwościach inwestowania na Litwie.

Jak powiedział prezydent, inwestycjom w naszym kraju już stworzono sprzyjające warunki.

W piątek, po spotkaniu z akredytowanymi na Litwie ambasadorami zagranicznymi, V. Adamkus powiedział, że Litwa swym rozwojem gospodarczym dopędziła i nawet prześcignęła wiele państw Europy Środkowej i Wschodniej. Prezydent zapewnił, że kierunki polityki zagranicznej Litwy pozostają bez zmian. „W ciągu ośmiu lat niepodległości Litwa wiele zdziałała na rzecz ugruntowania się we wspólnocie światowej. I należy to zachować" - powiedział prezydent.

Prezydent obiecał ambasadorom, że będzie dążyć do równoprawnych, wzajemnie korzystnych opartych na współpracy stosunków ze wszystkimi państwami i organizacjami międzynarodowymi.

V. Adamkus powiedział, że nadal również kontynuować będzie zapoczątkowaną przez prezydenta Algirdasa Brazauskasa politykę i aktywnie współpracować z korpusem dyplomatycznym.

W spotkaniu z prezydentem uczestniczyło około 40 rezydujących na Litwie i w innych krajach ambasadorów obcych państw.

(ELTA)

Z konferencji prasowej

Z pierwszą wizytą do Polski

Nowy prezydent Litwy Valdas Adamkus uda się w swoją pierwszą podróż zagraniczną do Polski. Nie ustalono jeszcze jej daty ani programu wizyty.

- To nie przypadek. Stosunki między Litwą a Polską są bliskie i ścisłe jak nigdy dotychczas. Nie ustalono jeszcze jednak daty mojej wizyty, dlatego też na razie nie zacząłem się do niej przygotowywać - powiedział wczoraj na pierwszej po inauguracji konferencji prasowej prezydent Adamkus.

Do złożenia wizyty w Polsce zaprosił Adamkusa prezydent Aleksander Kwaśniewski w czasie obchodów 80-lecia Aktu Niepodległości Litwy 16 lutego.

Valdas Adamkus podczas konferencji poinformował, że w połowie następnego tygodnia ogłosi plan restrukturyzacji rządu. Na razie prezydent nie mógł powiedzieć, jakie ministerstwa ulegną reorganizacji.

- Konsultacje w tej sprawie są kontynuowane. Wierzę, że uda się je zakończyć do połowy następnego tygodnia - powiedział prezydent Adamkus.

W zeszłym tygodniu Valdas Adamkus i premier Gediminas Vagnorius ogłosili, że rząd zostanie zreorganizowany, w nowym rządzie pozostanie 14 ministerstw, a następnie ich ilość zostanie zmniejszona do 12. Obecnie jest ich 17. Obaj politycy nie chcieli jednak powiedzieć, jakie ministerstwa zostaną zlikwidowane. Prezydent Adamkus pytany o zdanie nt. nazwy Ministerstwa ds. Europejskich stwierdził, że sprawa nazwy nie jest rzeczą najważniejszą, jednak powinna dokładnie określić czym ma zajmować się to ministerstwo.

Niedawno minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas postulował zmianę nazwy tego ministerstwa, gdyż zajmuje się ono, według ministra Saudargasa, sprawami wykraczającymi poza jego kompetencje.

Jacek J. KOMAR

Kiermasz już się rozpoczął

Na Kaziuka do Wilna i nie tylko...

Do imienin Kazimierza jeszcze kilka dni, a Wilno już żyje Kaziukiem. Wczoraj „kiermaszowo" było na Starówce i Rynku Kalwaryjskim. Sprzęty i narzędzia gospodarskie, rolnicze, naczynia i zabawki z gliny, tkaniny, wyroby ze słomy i wikliny, z drewna, nieodłączne wileńskie palmy i wiele innych różności - to tradycyjna oferta twórców ludowych i rzemieślników, którzy zazwyczaj w ciągu całego roku szykują się do Kaziuka.

Dziś i w niedzielę w różnych punktach Wilna kiermasz będzie trwał.

Wiadomo, że od pewnego czasu Kaziuk wykroczył poza stolicę. Kilka miejscowości podwileńskich przejęło wileńską tradycję. W niedzielę (1 marca) kiermasz kaziukowy odbędzie się w Bezdanach. Jego urozmaiceniem staną się występy zespołów ludowych i estradowych. 7 marca (sobota) Kaziuk zawita do Rudominy, a weselić zgromadzonych będą „Rudomianka" i „Borowianki". Szykuje się tam wiele atrakcji.

Po raz dziewiąty Niemenczyn (7 marca) zaprasza na swego Kaziuczka. Impreza ta ma wielu zwolenników i sympatyków. W tym roku jej upiększeniem będzie zespół ludowy z Węgorzewa (Polska).

H. J.

NA ZDJĘCIACH: migawki z Kaziuka. Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Jedna z trzech

J. Leontjewa została doradcą prezydenta

Dyrektor Instytutu Wolnego Rynku Jelena Leontjewa została doradcą prezydenta Valdasa Adamkusa do spraw ekonomicznych.

Sekretarz Urzędu Prezydenta Vidmantas Staniulis poinformował, że J. Leontjewa będzie doradcą na zasadach społecznych, pozostając dyrektorem Instytutu Wolnego Rynku.

V. Staniulis stwierdził, że obecnie poszukuje się kandydatów na doradców prezydenta ds. polityki wewnętrznej.

W nowym Urzędzie Prezydenta będzie trzech doradców w różnych kwestiach - ds. polityki wewnętrznej, gospodarki oraz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Tym ostatnim, jak wiadomo, mianowany został były wiceminister spraw zagranicznych Albinas Januszka. Tymi trzema doradcami kierować będzie doradca prezydenta Raimundas Mieżelis.

Podczas piątkowego spotkania V. Adamkusa z poszczególnymi byłymi pracownikami Urzędu Prezydenta zaproponowano im pozostanie w nowym urzędzie. Były doradca ds. państwa i prawa Armanas Abramaviczius będzie pełnił te same funkcje, ale też będzie podległy doradcy referent w sprawach polityki wewnętrznej. W Urzędzie Prezydenta pozostanie referent Raimundas Dużinskas, odpowiedzialny za rozwój wsi.

Już wcześniej szefem kancelarii Urzędu Prezydenta pozostawiono Andriusa Meszkauskasa.

Były pomocnik wiceprzewodniczącego Sejmu Feliksasa Palubinskasa Audrius Penkauskas został zastępcą sekretarza Urzędu Prezydenta.

(ELTA)

Wokół opłat za telefony

A. Sakalas i V. Andriukaitis zwrócili się do sądu

Starosta sejmowej frakcji socjaldemokratycznej Aloyzas Sakalas oraz członek tej frakcji Vytenis Andriukaitis w piątek zaskarżyli w Wileńskim Sądzie Okręgowym rozporządzenie ministra łączności i informatyki Rimantasa Pleikysa w sprawie podniesienia taryf rozmów lokalnych.

Posłowie na Sejm, którzy do sądu zwrócili się jako osoby prywatne, proszą o odwołanie rozporządzenia ministra w sprawie zmiany cen usług telekomunikacyjnych oraz zobowiązania R. Pleikysa do usunięcia naruszenia.

Zdaniem starosty frakcji A. Sakalasa, podpisane przez R. Pleikysa rozporządzenie koliduje z art. 7 Ustawy o Łączności, zakładającym, że górną granicę cen i taryf łączności ustala rząd, co nie zostało zrobione. W regulaminie Ministerstwa Łączności i Informatyki powiedziane jest, że konkretne taryfy łączności zatwierdza minister w ustalonym przez rząd trybie, ale ten tryb również nie został ustalony.

„Taryfy musiały być zwiększone po decyzji rządu podniesienia cen i upoważnieniu swych przedstawicieli w „Lietuvos telekomas" do głosowania za tym na zebraniu akcjonariuszy" - powiedział A. Sakalas.

V. Andriukaitis twierdzi, że po wygraniu przez nich sprawy w sądzie jeszcze raz zostałaby zainicjowana debata sejmowa, a rządowi udowodniono by, że „w praworządnym państwie należy się kierować prawem". Socjaldemokraci obiecują również, że opowiedzą się za demonopolizacją „Telekomu" przed jego sprzedażą.

Rozporządzenie ministra R. Pleikysa socjaldemokraci nieco wcześniej zaskarżyli przed kontrolerami sejmowymi. Ci rozpatrują skargę, a odpowiedzi zamierzają udzielić w ciągu 10 dni.

(ELTA)

Łączność

„Omnitel" rozszerza zakres działania

Od wczoraj zaczęła oficjalnie działać druga stacja telekomunikacyjna „Omnitel" GSM. Stacja będzie mogła obsługiwać do 100 tys. abonentów. Moc pierwszej stacji - 70 tys. abonentów jest już całkowicie wykorzystana. Aktualnie „Omnitel" obsługuje 90 tys. klientów.

Inf. wl.

Z okazji Imienin wielebnemu Księdzu Proboszczowi

Mirosławowi Balcewiczowi

składamy moc najserdeczniejszych życzeń zdrowia, szczęścia, niewyczerpanej energii, uśmiechu.

Niech te ziarna wiary, które sieje ksiądz, wydają obfity plon.

Parafianie kaplicy w Szawlach

„Artyści z Wilna" - w Warszawie

Kolejny raz Polska Galeria Artystyczna „Znad Wilii" zaprezentuje się poza granicami kraju. Warto przypomnieć, że promowała ona sztukę litewską, w tym autorów - Polaków, mieszkających i tworzących w Wilnie, w Niemczech, dwukrotnie w Polsce, a także w Szwajcarii. Teraz - PGA i autorzy stale z nią współpracujący będą gośćmi Warszawy. Ta poważna prezentacja doszła do skutku dzięki zaangażowaniu i wsparciu Zbigniewa Hryniewicza z polskiej spółki „Interpegro" (sala, dostarczenie obrazów, wydanie katalogu z reprodukcjami prezentowanych dzieł).

„Artyści z Wilna" - tak zatytułowano tę ekspozycję, która czynna będzie od 3 marca br. w Domu Sztuki na Ursynowie. Jej komisarz, znany grafik polski Andrzej Kalina razem z PGA zakwalifikował 16 artystów z 45 obrazami. Są to utwory profesjonalnych malarzy, jak zakładano - śmiałe, z użyciem najnowocześniejszych środków wyrazu. Wszyscy plastycy stale współpracują z PGA. Ośmiu z nich - Polacy, a wśród nich Ludwik i Henryk Natalewiczowie, Ryszard Filistowicz, Wiktor Szocik, Czesław Połoński. Swe malarstwo zaprezentują także Vytautas Kalinauskas, Nona Zawadskiene, Maczius Czaikauskas i in.

Do Warszawy uda się także grupa artystów-malarzy z Wilna oraz właściciele PGA „Znad Willii" Wanda i Romuald Mieczkowscy.

Halina JOTKIAŁŁO

Litwa tej zimy uniknęła epidemii

Pod koniec zimy zachorowalność mieszkańców Litwy na grypę nie osiągnęła poziomu epidemii, natomiast ostatnio choroba ta rozpowszechniła się w Europie i USA.

Lekarz Centrum Zapobiegania i Kontroli Chorób Zakaźnych Dalia Rokaite powiedziała, że pod koniec lutego na 10 tys. mieszkańców w Wilnie przeciętnie chorowało 38,8 osób, w Kownie - 23,5, w Kłajpedzie - 37,5, w Szawlach - 25, w Poniewieżu - 61,6. Epidemię ogłasza się wtedy, gdy zachorowalność sięga 100 chorych na 10 tys. osób.

Jak twierdzi lekarz, taki poziom zachorowalności mieszkańców Litwy utrzymywał się przez całą zimę.

(BNS)

Poszukują pracy:

Poważny mężczyzna poszukuje dowolnej dobrze płatnej pracy. Ma prawo jazdy.
Tel.: 77-38-23.

Kobieta poszukuje pracy chałupniczej. Może szyć.
Tel.: 77-38-23.

Kobieta, doświadczona kucharka, poszukuje pracy. Może też być zatrudniona jako gospodyni domowa.
Tel.: 62-64-68, 77-60-28.

Międzynarodowa kompania poszukuje i kształci pracowników do współpracy.
Tel.: 76-98-64 po godz. 11.00.

Wkraczając w nowe stulecie

Partia Kobiet zamierza zmienić nazwę

Obchodząca trzecią rocznicę swego powstania Litewska Partia Kobiet na sobotnim zjeździe zamierza zmienić swą nazwę. Na piątkowej konferencji prasowej poinformowała o tym przewodnicząca tej partii, posłanka na Sejm Kazimiera Prunskiene.

Ta siła polityczna ma otrzymać nazwę Nowa Demokracja/Partia Kobiet. Jak powiedziała K. Prunskiene, jest to związane z przyszłym nowym etapem działalności partii, przejściem do bardziej nowoczesnego, perspektywicznego jej kierunku.

„Przechodzimy od podkreślonego akcentowania sytuacji kobiet, ich dyskryminacji, interesów do etapu równych możliwości kobiet i mężczyzn - tworzenia takich mechanizmów, ugruntowania gwarancji prawnych, równych możliwości, pojęcia równych możliwości w naszej świadomości, programach oświatowych, wychowaniu dzieci, stosunkach wzajemnych" - odnotowała K. Prunskiene.

Wkraczając w nowy wiek musimy zabrać ze sobą nowocześniejszą demokrację, w której kobiety i mężczyźni współpracują na równych prawnych zasadach partnerskich.

Jak powiedziała lider Partii Kobiet, na zjeździe mają być skorygowane niektóre założenia programowe i statut partii. K. Prunskiene spodziewa się, że te zmiany pozwolą włączyć do szeregów partii więcej młodzieży i mężczyzn.

Zdaniem K. Prunskiene, w ciągu trzech lat Partia Kobiet znacznie dojrzała. Wpłynęła ona na ugruntowanie sytuacji kobiet również w innych partiach, zaktywizowała zainteresowanie kobiet polityką.

„Wyraźnie widać, że partia jest żywotna, że się sprawdziła orientacja polityczna naszego szerokiego środka" - stwierdziła posłanka na Sejm. Jej zdaniem, ten kierunek należy zachować. Orientacja polityczna szerokiego środka przejawia się, zdaniem przewodniczącej, w tym, że dąży do wyrażenia szerokiego zakresu interesów ludzkich, odrzucając interesy skrajne.

Obecnie Partia Kobiet, jak powiedziała K. Prunskiene - liczy ponad1600 członków. Jest reprezentowana w 10 samorządach rejonowych.

(ELTA)

Konkurs „Moja pociecha" (30)

Dziś zamieszczamy kolejną fotografię konkursową. **NA ZDJĘCIU - Krzysiek Niedźwiecki (4 latka i 3 miesiące).** Zdjęcie wnuczka oraz miły list przysłała nam jego babcia, która pisze, że Krzysiek lubi malować, czytać z mamą książeczki, bawić się z „Lego". Św. Mikołaja poprosił o lokomotywę i wagoniki, marzy bowiem, by zostać maszynistą. Przypominamy, że zdjęcia można nadsyłać do 25 maja br. Adres redakcji: „Kurier Wileński", Laisves al. 60, Vilnius 2056.

Czekamy na zdjęcia Waszych pociech!

„Telekomas"

Nabywcy złożą pierwsze oferty

W przyszłym tygodniu w Wilnie oczekuje się pierwszych ofert technicznych i finansowych od pięciu potencjalnych nabywców „Lietuvos telekomas", poinformowała minister spraw europejskich Laima Andrikiene. Jej zdaniem, ostateczne oferty mają wpłynąć na początku maja, a pod koniec tegoż miesiąca przewidziane jest podpisanie umowy o sprzedaży „Telekomu".

Inwestorom zagranicznym sprzeda się 61 proc. należących do państwa akcji spółki telekomunikacyjnej, 5 proc. pozostanie pracownikom „Telekomu", rząd zachowa 34 proc. L. Andrikiene nie zdementowała opublikowanych w prasie opinii ekspertów o tym, że cały „Lietuvos telekomas" wart jest miliarda dolarów. Potwierdziła ona, że taka liczba wymieniana była podczas spotkań z niektórymi potencjalnymi nabywcami. Aczkolwiek tajemnicą jest, ile rząd chciałby otrzymać za sprzedane akcje, można przewidywać, że ta transakcja będzie o wiele pomyślniejsza niż w sąsiednich krajach bałtyckich. Według danych Ministerstwa Spraw Europejskich, w 1992 roku w Estonii 49,9 proc. akcji „Telekomu" z głosem decydującym sprzedano za 200 mln dolarów USA, wypłacanych w ciągu 10 lat, a w roku 1994 na Łotwie tyleż akcji „Telekomu" - za 160 mln USD, wypłacanych w ciągu 3 lat.

„Był to początek prywatyzacji, ponadto Estończycy nie angażowali doradców w sprawie sprzedaży „Telekomu", Łotyszom nieodpłatnie dopomogli Amerykanie. Myśmy wybrali wykwalifikowanych konsultantów, drogo im płacimy z nadzieją, że się uda dobrze sprzedać" - powiedział dyrektor Departamentu Prywatyzacji Ministerstwa Spraw Europejskich Vytenis Juneviczius. Zdementował on pogłoski, że konsultant otrzyma 10 proc. całej sumy sprzedaży „Telekomu". Jak powiedział V. Juneviczius, wynagrodzenie doradcy będzie się składało z dwóch części: określona wstępna ustalona suma plus opłata, uzależniona od ostatecznej ceny sprzedaży. Niemniej wynagrodzenie dla konsultantów będzie niższe, niż płacone w takich przypadkach w innych państwach, twierdzi V. Juneviczius.

Rząd Litwy na konsultanta prywatyzacji „Telekomu" wybrał konsorcjum, kierowane przez kanadyjski bank „CIBC Wood Gundy" oraz szwajcarski bank „Union Bank of Switzerland".

(ELTA)

Nowe organizacje

A. Brazauskas zakłada fundację konsultacyjną

Algirdas Brazauskas twierdzi, że już załatwia dokumenty w celu założenia nowej fundacji pozarządowej, którą ma kierować. „Przygotowujemy ustalenia, program działalności, słowem wszystkie dokumenty niezbędne dla założenia takiej fundacji" - powiedział A. Brazauskas dziennikarzom w ostatnim dniu swojej kadencji. Po zakończeniu kadencji A. Brazauskas zamierza przez pewien czas odpocząć, a następnie podjąć działalność społeczną zakładając fundację pozarządową, zajmującą się konsultacjami politycznymi, analizą, organizowaniem konferencji, seminariów, spotkań działaczy społecznych z odwiedzającymi Litwę dostojnymi gośćmi, promocją naszego kraju za granicą.

Kontrabanda

Litwa i Polska przygotowują się do wspólnej walki

Litwa i Polska zamierzają połączyć siły w walce z przemytem i handlem nielegalnymi nagraniami muzycznymi, przewożonymi przez granicę polsko-litewską.

Funkcjonariusze urzędów ceł i policji Litwy i Polski spotkali się w Suwałkach, gdzie omawiali sposoby powstrzymania tego przemytu.

Przedstawiciele Międzynarodowego Stowarzyszenia Producentów Nagrań, którzy zorganizowali to spotkanie, zaznaczyli, że należy informować celników o sposobach, stosowanych przez przemytników, a także uzgodnić ustawy celne Litwy z ustawami innych krajów.

Przedstawiciel Międzynarodowej Organizacji Celnej Maciej Lubik twierdzi, że Litwa jest wielkim ośrodkiem kontrabandy i punktem tranzytowym, przez który pirackie nagrania przewozi się z Bułgarii do Rosji.

Celnicy Polski i Litwy uczynili jeszcze nie wszystko, aby zamknąć drogę temu przemytowi, powiedział M. Lubik.

(PAP-BNS)

Komunikat

Konsulat Generalny RP w Wilnie informuje, że w siedzibie urzędu (Wilno, Smelio 20 A) od dnia 3 marca 98 roku przyjmowane są dokumenty kandydatów na studia do Polski ze stypendium Rządu Polskiego. Termin składania dokumentów upływa z końcem marca br.

Dokumenty przyjmowane są codziennie w godz. 9.00-13.00 oraz 14.00-15.00 (z wyjątkiem sobót i dni świątecznych).

W roku 1998 kierunki preferowane to:
- języki obce i matematyka w Kolegiach Nauczycielskich
- kierunki nauczycielskie w Wyższych Szkołach Pedagogicznych
- ekonomiczne
- stomatologia

Nie prowadzi się rekrutacji na następujące kierunki:
1. nauczanie początkowe
2. filologia polska
3. medycyna (lekarski, farmacja, pielęgniarstwo)
4. prawo
5. neofilologie w uniwersytetach
6. aktorskie i filmowe
7. nauki polityczne
8. dziennikarstwo

Wymagane dokumenty:
1. **wypełniony w 2 egz. kwestionariusz dla starających się** o przyjęcie na studia w Polsce **(kwestionariusze wydawane są w KGRP)** z przyklejonym do niego zdjęciem
2. zaświadczenie lekarskie stwierdzające dobry stan zdrowia
3. oceny z II trymestru - świadectwo dojrzałości załącza się po zdanym egzaminie maturalnym
4. opinia organizacji polonijnej lub inne opinie polecające

Komplety dokumentów muszą być składane w papierowych wiązanych teczkach

O przyjęcie na studia do Polski ze stypendium Rządu Polskiego mogą ubiegać się osoby narodowości polskiej (polskiego pochodzenia, które spełniają następujące warunki:
- ukończyły lub do 30.IX.1998 roku ukończą co najmniej 17 lat
- w bieżącym roku kończą maturę lub posiadają już świadectwo ukończenia szkoły średniej
- były uczniami szkół średnich z polskim językiem nauczania (w miejscowościach, w których takie szkoły istnieją)
- w szkole średniej uzyskały co najmniej dobre wyniki w nauce
- odznaczają się dobrym stanem zdrowia
- ukończyły szkołę średnią nie dawniej niż trzy lata.

Szczegółowe informacje o egzaminach na poszczególne kierunki udzielane są w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Wilnie lub telefonicznie pod numerem 70-90-01 do 05.

(Zam. 134)

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW R L, 26 lutego br. w kraju zanotowano m. in. : 2 morderstwa, 5 obrażeń ciała,1 gwałt, 12 ekscesów chuligańskich, 8 rabunków, 151 kradzieży. Uprowadzono 18 samochodów, znaleziono - 6. Zarejestrowano także 11 wypadków drogowych (jedna ofiara śmiertelna), 3 pożary, znaleziono zwłoki 3 osób, zatrzymano 29 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Podejrzanego J. zatrzymano

26 lutego około godz. 15, w Kiejdanach, w mieszkaniu S. (1940 r. ur.)przy ul. Lukszio , znaleziono zwłoki gospodyni i jej konkubina V. (1952 r. ur.) z ranami ciętymi w okolicy szyi. Podejrzanego o morderstwa J. (1980 r. ur.) zatrzymano.

Pobiły dziewczęta

25 lutego wieczorem, w Wilnie przy ul. Żadeikos, obok szkoły średniej nr 64, 6 dziewcząt napadło na G. (1983 r. ur.) i pobiło go. Z obrażeniami ciała trafił on do szpitala.

Oczyścili szafę pancerną

W Wilnie przy ul. Architektu, 26 lutego około godz. 7 do sklepu ZSA „Vilniaus prekyba" wdarli się dwaj zamaskowani młodzi ludzie, którzy grożąc przedmiotem podobnym do pistoletu , związali ręce kierowniczce sklepu O., zakneblowali jej usta i z szafy pancernej zrabowali 16 285 litów.

Co się dało skraść...

...to złodzieje wynieśli ze składu ZSA „Stogai" przy. ul. Fabriko w Landwarowie. A było to: aparat spawalniczy, betoniarka i 40 m. sześć. waty mineralnej. Straty oszacowano na 13 850 Lt.

Pożałował ryby?

25 lutego, około godz. 16, we wsi Mazurai, w rejonie jezioroskim, rolnik O. Pupeika (1949 r. ur.) grożąc strzelbą myśliwską próbował odstraszyć od jeziora Aviliai A. Žalkauskasa, który przyjechał , by łowić ryby na wędkę. Ale ponieważ Žalkauskas nie dał się nastraszyć, Pupeika przebił 3 koła w samochodzie przybysza. Rolnika po przesłuchaniu zwolniono, strzelbę myśliwską zabrano.

Przygotowała **D.D.**

Student ścierpi

(Dokończenie ze str. 1)

Przy okazji mała dygresja - zastanawiający jest chyba fakt, że wraz ze wzrostem opłaty za studia rosną szeregi dłużników. Można by to było tłumaczyć dla naiwnych lenistwem studentów, jednak jest inne ale. Jeżeli z 25 - osobowej grupy - 18 osób „zawala" egzamin, to czy jest to lenistwo studentów, czy za tym kryje się inny aspekt - finansowy? Weźmy pod uwagę fakt, że na te kierunki dostali się prymusi, którzy musieli pokonać wielu konkurentów. Zresztą, rozluźnić się podczas studiów może kilku studentów ,a nie cała prawie grupa. Tym bardziej, że, jak nadmieniliśmy powyżej, ilość dłużników rośnie wraz ze wzrostem opłaty na tych kierunkach. Każdy płaci w ramach takiego długu - ponad tysiąc litów, za jeden jedyny semestr, czyli za rok kilka , albo więcej, tysięcy. Pieniądze te zostają na wydziale. Student, a raczej jego rodzice zapłacą. Gdzie i na kogo się skarżyć, jeżeli pokonana została taka wstępna bariera i wie się, że, jeżeli zaczną udowadniać swoje racje, to będą mieli nie jeden, a kilka ogonów. Co jeszcze jest dziwniejsze, takie długi odkłada się na cały rok, albo i więcej. Czyli studiujesz np. na trzecim roku, a masz „ogon" za rok pierwszy. To też nie jest żart. Najważniejsze przecież, że płacisz cały czas pieniądze, wszak jesteś dłużnikiem. Ale ostatnie rozporządzenie senatu tej uczelni przyprawiło dosłownie o szok prawie wszystkich słuchaczy, gdyż mówi ono, by otrzymać stypendium, trzeba mieć średnią przekraczającą 9,5. Czyli wszystkie, podkreślam, egzaminy należy złożyć na dziesiątki, co, chyba przy takich wymaganiach finansowych, jak udowodniliśmy powyżej, jest realne tylko dla jednego na tysiąc. Zresztą prorektor tej uczelni w audycji telewizyjnej nie ukrywał, że uczelnia musi żyć, i że studenci o tym wiedzieli, gdyż ... dwóch przedstawicieli brało udział w posiedzeniu senatu. Nie mówię o stronie prawnej. Wraz z początkiem roku akademickiego podpisali oni umowy, że stypendia będą otrzymywali przy innej średniej, dziś kiedy rok akademicki jest w samym środku, zaskakuje ich inna uchwała senatu. No, ale student ścierpi. A rodzice zapożyczą się, odejmą dosłownie od ust, żeby tylko ich dziecko mogło ukończyć „bezpłatne" studia, na które wstąpiło, przypuśćmy, przed trzema, albo więcej laty. Nic więc też dziwnego, że chyba nikogo nie przestraszy projekt, iż w najbliższym czasie studia będą dla wszystkich płatne. Czyli płacisz i studiujesz, a potem już czas wykaże , czy dotrwasz do końca. Przynajmniej nie będzie takich eksperymentów w toku tz. „bezpłatnej" nauki. A tak, patrząc z innej strony, to wracamy do dawnych czasów przedwojennych, kiedy trzeba było sprzedać ostatnią przysłowiową krowę, żeby wykształcić dziecko. Czy jest dziś inaczej, przy prywatnych, płatnych przedszkolach, szkołach, gimnazjach? No, w tej dziedzinie do Europy już na pewno doszliśmy, a może i nieco ją wyprzedziliśmy, bo jaki to przeciętny Europejczyk przy takich poborach, może żyć w takich realiach?

Helena GŁADKOWSKA

Alfa Romeo 156 czy nowy Golf?

Kończy się tradycyjny konkurs czasopism motoryzacyjnych z rodziny „Auto-Bild" na samochód roku 1998. Biorą w nim udział czytelnicy z jedenastu państw europejskich. W ośmiu krajach, w tym w Polsce, na samochód roku wybrano auto włoskie Alfa Romeo 156, w dwóch Volkswagena Golfa, a w jednym Forda Pumę.

Na pierwszym miejscu tego plebiscytu przeprowadzonego w Polsce przez tygodnik „Auto Świat" znalazł się włoski samochód Alfa Romeo 156. Tak samo głosowali czytelnicy czasopism tej samej rodziny czasopism motoryzacyjnych w Chorwacji, Czechach, Francji, Grecji, Holandii, Turcji i we Włoszech. Natomiast czytelnicy w Niemczech i Szwajcarii wybrali na samochód roku Volkswagena Golfa czwartej generacji, zaś w Anglii - nowe auto Forda - Pumę.

W pierwszej trójce kandydatów do tytułu auta roku 1998 włoska Alfa Romeo 156 nie znalazła się jedynie w plebiscycie przeprowadzonym w Niemczech. W tym kraju pierwsze trzy miejsca przypadły autom niemieckim - po nowym Golfie na drugim miejscu znalazł się Mercedes klasy A, a na trzecim Audi A6.

Drugie miejsce pod względem liczby miejsc zajętych wśród trzech najwyżej sklasyfikowanych aut w poszczególnych krajach przypadło Volkswagenowi Golfowi: poza wspomnianymi dwoma pierwszymi miejscami - trzy drugie Golf uzyskał w Chorwacji, Holandii i Polsce, a trzy trzecie w Anglii, Grecji i Turcji.

Po trzy drugie i trzecie miejsca zdobyło Audi A6, natomiast Mercedes klasy A uzyskał jedno drugie miejsce i trzy trzecie miejsca.

Poza tym na miejscach drugich, względnie trzecich znalazły się w poszczególnych krajach następujące samochody: Mercedes CLK, Renault Kangoo, Porsche i Citroën Xsara.

Łącznie więc na trzech pierwszych miejscach czytelnicy wspomnianych czasopism usytuowali dziewięć aut, z czego pięć niemieckich, dwa francuskie oraz po jednym z Anglii i Włoch.

Jeśli fachowcy (kierowcy wyścigowi, technicy i szefowie poszczególnych redakcji), do których należy ostatnie słowo w wyborze auta roku rodziny czasopism „Auto Bild", podzielą opinię większości czytelniczych plebiscytów krajowych, to samochodem roku 1998 powinna zostać Alfa Romeo 156.

Legenda powraca

Nowy Saab 9-3 jest kolejnym wcieleniem legendarnej serii 900, której produkcja została zakończona w ubiegłym roku. Nowy model jest jednak nowocześniejszy, wygodniejszy i bardziej bezpieczny od poprzednika.

Przód nadwozia Saaba 9-3 ma nowy wlot powietrza w kształcie skrzydła samolotu i nowy zderzak w kolorze nadwozia. Zmienił się tył auta. Zainstalowano dodatkowe, trzecie światło stopu u góry tylnej szyby.

Napęd

Oprócz znanych już silników benzynowych 2,0 i, 2,0 Turbo oraz 2,3 i, po raz pierwszy zastosowano w Saabie silnik wysokoprężny 2,2 TDI. Jest to czterocylindrowy, turbodoładowany, 2,2-litrowy motor z bezpośrednim wtryskiem, o mocy 115 KM. Saab z tym silnikiem przyspiesza od 0 do 100 km/h w ciągu 10,9 sekundy i uzyskuje prędkość maksymalną 200 km/h. Ma podobne osiągi do Saaba z silnikiem 2,0 Turbo.

Wygoda

W modelu 9-3 zastosowano również system aktywnych zagłówków, które lepiej chronią odcinek szyjny kręgosłupa przed urazami w czasie wypadku. W standardowej wersji auta znajdziemy także boczne poduszki powietrzne. Zainstalowano je w oparciach przednich foteli. Dzięki temu poduszki spełniają swoją rolę niezależnie od położenia fotela.

Miniauta Seata i Skody

Znajdujące się w niemieckiej grupie Volkswagena hiszpański Seat i czeska Skoda intensywnie pracują nad projektami tak zwanych minisamochodów. Seat chce mieć następcę swojej przestarzałej Marbelli, a Skoda gotowa byłaby zadowolić się autem pochodzącym od hiszpańskiej Arosy i jej niemieckiego bliźniaka Lupo.

Hiszpanie, którzy z wielkim natężeniem pracują nad małym autem, które mogłoby zastąpić ich technicznie i konstrukcyjnie przestarzałą Marbellę, planują swego rodzaju odchudzenie swojego najnowszego małego samochodu Arosa. Miałoby ono polegać na tym, że w nowej wersji Arosa nadal byłaby wyposażana w airbag i system ABS, ale pozbawiono by ją innych urządzeń, uznanych za szczególnie komfortowe. Jednocześnie Arosa miałaby przejść tak zwany facelifting, co zaowocuje przede wszystkim zmianami wizualnymi.

Z kolei czeska Skoda - poinformowała gazeta telewizji niemieckiej SAT 1 - byłaby zadowolona, gdyby w 1999 roku mogła produkować mały samochód, który byłby nieco zmodyfikowaną wersją Arosy i bliźniaczego modelu Lupo z wytwórni Volkswagena. Wiadomo też, że dla utrzymania niskiej ceny na takie auto, Skoda gotowa jest poczynić w nim tylko nieznaczne poprawki o charakterze retuszu i umieścić w nim własny mały silnik.

Kłopoty PSA

Francuzi bronią się; koncern PSA (Peugeot i Citroen) kierowany przez prezesa Jeana Martina Foltza, poniósł w ubiegłym roku straty netto szacowane na 2,5 miliarda franków. Zadanie na ten rok brzmi ogólnikowo - „pójść drogą nowatorstwa, zwiększyć wzrost oraz poprawić rentowność" - ale wszyscy dobrze wiedzą, że chodzi o rosnące zagrożenie ze strony przemysłu samochodowego Niemiec.

Opublikowane zadania to zestaw ogólników: o silnej osobowości obu marek wchodzących w skład grupy, o uzupełnianiu się w możliwie największym stopniu, o polityce wspólnych płyt podłogowych, o grupowaniu funkcji mających wpływ na tożsamość marek. Każda z marek działać jednak będzie osobno, z dużym marginesem samodzielności (styliści, handel, dystrybucja, marketing). Czyli - dwa w jednym.

Za tymi ogólnikami idzie jednak prawdziwa rewolucja kadrowa. W sferze organizacyjnej nie obędzie się bez zwolnień - czeka to około 4400 pracowników (zamknięcie dwóch fabryk silników, co spowodowane było rozwijaniem produkcji ekologicznych silników wysokoprężnych). Sporo kłopotów grupa PSA miała też przez wycofanie się Chin ze spółki PAL w Indiach; Francuzi nadal szukają chętnych do nabycia tych udziałów.

Dyrektorowanie Peugeotem powierzono Fryderykowi Saint-Geours, zaś Citroenem - Claude Satinetowi. Dalej idą wspólne dla obu marek działy: polityką platform wspólnych działań zarządzać ma Roland Vardanec, polityką innowacji - Robert Peugeot, strukturą poziomą - Jean Wolff, wspólną produkcją przemysłową - Jean-Louis Silvant, a finansami - Yann Delabriere. Sześć innych wspólnych działów pozostało w tej samej obsadzie.

Nowa koncepcja organizacyjna grupy PSA przedstawiona została 500-osobowej kadrze kierowniczej 21 stycznia i od tego momentu odlicza się czas oceny nowej strategii.

Renault vanem roku

Renault Masters zdobył tytuł samochodu roku 1998, natomiast Renault Kangoo-Express zajął w tym prestiżowym plebiscycie drugie miejsce. Wyróżnienie to - przypomnijmy - przyznawane jest przez jury składające się z dziennikarzy motoryzacyjnych reprezentujących czternaście krajów Europy.

Nowy Renault Masters ma nowoczesną, opływową linię, dysponuje przestronnym wnętrzem, oferuje wysoki komfort podróżowania, pewnie zachowuje się na drodze. Samochód ten oferowany jest w sześciu wersjach nadwozia, można także dowolnie zmieniać jego przestrzeń ładunkową wynoszącą od 8 do 13,9 metrów sześciennych.

Najnowszy produkt Renault występuje aż w 88 różnych wersjach i zastąpił część modeli Trafic. W samochodzie tym po raz pierwszy zastosowano silnik diesla o pojemności 2,8 litra DTI z bezpośrednim wtryskiem, auto ma przedni napęd z niezależnym zawieszeniem. Nowy Master wprowadzony został do sprzedaży we Francji pod koniec 1997 roku, w pozostałych krajach europejskich pojawi się w pierwszym kwartale 1998 roku.

Wprowadzając do salonów Master i Kangoo-Express Renault chce odzyskać pozycję lidera na rynku europejskim w segmencie pojazdów użytkowych, a więc nawiązać do roku 1994, kiedy to firma ta osiągała największe sukcesy w tej klasie aut.

Do końca 1997 roku w zakładach w Bailly wyprodukowano 16.800 samochodów Master, w tym 9.100 sztuk nowego modelu Master i w fabryce w Maubeuge 37.774 samochody Kangoo, w tym 20.776 Kangoo-Express.

We Francji, w ciągu pierwszego miesiąca sprzedaży, nowy model Master uzyskał 3,7 procent udziału w rynku, co oznacza wzrost aż o 109 procent w stosunku do grudnia 1996 roku. Kangoo Express, z udziałem w rynku wynoszącym 7,8 procent, zajmuje drugą pozycję na rynku samochodów dostawczych we Francji. Kolejne miejsce przypadło Clio Societe, a następne Citroenowi Berlingo.

Tytuł „Van Roku" jest konkursem prestiżowym. W 1992 roku wyróżnienie to zdobył Volkswagen Transporter T4, 1993 -Nissan Sunny Van, 1994 - Citroen Jumper, Fiat Ducato i Peugeot Boxer, 1995 - Mercedes Benz Sprinter, 1996 -Mercedes Benz Vito i w 1997 - Citroen Berlingo i Peugeot Partner.

Niebezpieczne auta terenowe

Samochody terenowe stanowią szczególne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego. Potwierdzają to najnowsze statystyki skutków wypadków z udziałem tego typu aut.

Jeśli samochód terenowy zderzy się z autem osobowym, to statystycznie rzecz biorąc w takim przypadku traci życie dwa razy więcej osób niż w następstwie zderzenia się samochodów tej samej klasy - stwierdzono w raporcie amerykańskiego Instytutu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

Wnioskuje się w związku z tym, by konstruktorzy koniecznie ulepszyli zarówno kształt karoserii aut terenowych, jak i koncepcję ich bezpieczeństwa dla innych użytkowników dróg. Przede wszystkim miałoby to dotyczyć obniżenia zderzaków i ramy samochodów terenowych, dzięki czemu w przypadku zderzenia nie mogłyby one wprost taranować aut osobowych.

Na podstawie prasy polskiej przygotował Jacek J. KOMAR

Na X-lecie ZPL

CZYM JEST ZWIĄZEK?

5 maja 1988 roku w auli ówczesnego Instytutu Pedagogicznego kilkunastoosobowa grupa inicjatywna, w obecności i za aprobatą około trzystu rodaków, proklamowała utworzenie pierwszej na Wileńszczyźnie w okresie powojennym legalnej polskiej organizacji społecznej - Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie. Po roku istnienia i energicznego budowania struktur zwołany został I Zjazd SSKPL, który, po podjęciu uchwały o transformacji Stowarzyszenia w niezależny Związek Polaków na Litwie, obradował dalej jako forum nowej organizacji. Treść uchwały o przekształceniu, ciągłość założeń organizacyjnych, struktur i zasad członkostwa oraz podstawowych celów jednoznacznie wskazują na organiczną jedność obu organizacji. Stąd też 5 maja jest rocznicą powstania Związku Polaków na Litwie, co wydaje się nie ulegać dyskusji. Podobnie zresztą u siebie traktują tę kwestię Polacy na Białorusi: utworzywszy w lipcu 1988 roku Stowarzyszenie, później za naszym przykładem przekształcone w Związek, obchodzą w tym roku 10-lecie Związku.

Dziesięcioletnia działalność organizacji, zakres tematyki, złożoność problemów, wobec jakich stanęliśmy jako zorganizowana społeczność, dostarczyć mogą pod dostatkiem materiału na niejedno studium naukowe. Niniejszy tekst, ze względu na ograniczoność gazetowych łamów, jest zaledwie tylko rocznicową refleksją, próbą posegregowania kilku problemów. Próbą oczywiście subiektywną, stąd wszelka dyskusja, uwagi czy uzupełnienia będą jak najbardziej na miejscu.

Szykowanie gleby

Powstanie organizacji przyjęte zostało z ogromnym entuzjazmem. Istniejące do owego czasu możliwości manifestowania polskości (szkolnictwo, prasa, zespoły artystyczne), ze względu na panujący ustrój, nie zapewniały warunków pełnej samorealizacji, funkcjonowały pod presją ideologii i narzuconych przez nią ograniczeń. Nawet jednak w takiej, tak zwanej socjalistycznej, formie były wykorzystywane przez zaangażowanych ludzi do przekazywania treści patriotycznych, narodowych. Stąd gleba, z której nowe organizacje wyrastały, była już w dużym stopniu przygotowana. Zasługi ludzi, którzy w warunkach nieporównanie trudniejszych, narażając się na wszelkie możliwe niedogodności, z uporem pracowali na rzecz utrzymania polskości, są doprawdy trudne do przecenienia. Było rzeczą całkowicie naturalną, że wszyscy ci ludzie byli głęboko wierzący, w ten czy inny sposób związani z Kościołem - nawet jeśli warunki ich oficjalnej pracy zdawały się wprost uniemożliwiać manifestowanie przywiązania do wiary.

Oczekiwania

Temat, czy Związek spełnił pokładane w nim oczekiwania, wypływa co jakiś czas, przeważnie z okazji kolejnych zjazdów. Nie wydaje się, by można było na to pytanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi, bo też oczekiwania były nieraz sporo na wyrost.

Mieć trzeba koniecznie na uwadze, żeśmy wszyscy, ludzie dorośli, wyszli z dotychczasowej rzeczywistości tak a nie inaczej przez nią ukształtowani. Jedną z cech tej rzeczywistości było, iż miało się w niej komfort - powie ktoś, że bardzo wątpliwy - braku obowiązku i potrzeby samodzielnego decydowania. Święta racja, że było to ograniczanie podstawowych swobód człowieka i obywatela - ale w życiu codziennym było to wygodne: myślał za ciebie i decydował ktoś inny. Ta postawa zbytniego polegania na decyzjach odgórnych, brak własnej inicjatywy, niedocenianie i brak wiary we własne możliwości, poczucie własnej niższej wartości - będące wspólną biedą całej naszej społeczności - w dużym, zbyt dużym stopniu zostały również w relacjach organizacji i jej członków. Stąd wszystkie oczekiwania po prostu nie mogły być spełnione. Niemożność spełnienia roszczeń, oczekiwania na wyrost, brak samodzielności i wiary w siebie powodują apatię, bierność i zniechęcenie bądź też skłaniają do szukania możliwości samorealizacji w innych strukturach organizacyjnych, poza Związkiem, a czasem nawet wbrew i przeciwko niemu.

Gdyby nie te wymienione z przeszłości garby - i społeczności całej, i każdego z nas z osobna, gdyby na ich miejsce, na miejsce postaw roszczeniowych gotowość do dawania z siebie - Związek byłby najbardziej liczną, masową, najbardziej prężną i skuteczną organizacją, nawet wbrew bardzo nieprzychylnym warunkom zewnętrznym. Ale to jest ze sfery marzeń. A rzeczywistość skrzeczy.

Opcje formuły organizacyjnej

Stowarzyszenie, a poniżej Związek stanęły wobec całego szeregu funkcji, zadań i problemów. Były nierzadko tak różne, że zakładały zupełnie odmienne formuły działania organizacji. W okresie początkowym istnienia, formułowania podstawowych dokumentów i zasad funkcjonowania, Stowarzyszenie pełniło w dużym stopniu rolę klubu dyskusyjnego, towarzyskiego nawet, gdzie nareszcie można było bez skrępowania wymienić poglądy, zwyczajnie po ludzku się wygadać. To też było ważne, po tylu latach ideologicznego knebla w ustach bądź uciekania się do mowy Ezopa i publicznego komunikowania się „między wierszami". Ale na dłuższą metę, zwłaszcza kiedy organizacja pełnić zaczęła również funkcje polityczne (wybory przede wszystkim), tolerowanie zbytniego pluralizmu oznaczać mogło nieuchronne osłabienie organizacji. Chyba właśnie w tamtym okresie zaczęto mówić, że w Związku jest miejsce nie dla wszystkich. Było zrozumiałe, że z pewną rezerwą Związek zaczęła traktować inteligencja, czyli ludzie mniej skłonni do bezkrytycznego akceptowania czyichś poglądów i bardziej sobie ceniący własne zdanie. Czy to odchodzenie ze Związku inteligencji, jednak nie w skali, jaką zarzucały ZPL osoby mu niechętne, można było powstrzymać, zapobiec mu? Z pewnością, elastyczności we wpływaniu na te procesy mogło być więcej, ale należy tu też mieć na uwadze, że tylko pojedyńcze osoby usunęły się ze Związku z poczuciem zawodu i krzywdy. Ogromna większość inteligencji z prawdziwego zdarzenia znalazła sobie pole do działania jeśli nawet w nowych strukturach i poza Związkiem, to zupełnie niekoniecznie przeciwko niemu. Był to naturalny proces odpączkowywania się osobnych struktur, z których każda miała własne, specyficzne funkcje. Z tego, naturalnego mimo wszystko, podziału powstało kilkadziesiąt organizacji polskich na Litwie obejmujących na dziś chyba już wszystkie dziedziny życia społecznego. A że każda niemal organizacja, poza swoimi funkcjami podstawowymi, bądź to wypowiada się również na tematy polityczne, bądź mniej czy bardziej krytycznie ocenia tego czy innego prezesa - takie jest prawo demokracji.

Podzieleni?

Pewne opcje polityczne, mające z patriotyzmem bardzo niewiele wspólnego, z lubością zarzucają Polakom jako narodowi skłonność do kłótni i podziałów. Schemat ten, ciągany po prasowych łamach, zastosowano również wobec Polaków na Litwie. Czy zasłużenie? Stanowczo nie. Nawet gdyby były wszelkie podstawy do takich posądzeń, już i złośliwy chichot, i zacieranie rąk przy wytaczaniu tego zarzutu wciąż od nowa kazałyby poważnie w jego zasadność zwątpić.

Podziały organizacyjne były, powtarzam, zupełnie naturalne i tylko się przysłużyły wspólnemu interesowi. Różnice zdań natomiast świadczą na korzyść polskiej społeczności na Litwie: jest to organizm żywy, w którym jest miejsce na różnice poglądów i robienie z tego dramatu czy podstawy do zarzutów świadczy źle raczej o autorach tych zarzutów, niż o całej polskiej społeczności.

Idealizowanie tej społeczności i całkowite zaprzeczanie istnieniu jakichkolwiek jej wad też zresztą byłoby niezgodne z rzeczywistością. Jesteśmy tylko ludźmi... Każdy ma swoje poglądy, swoje ambicje, które nie zawsze potrafi podporządkować dobru ogólnemu. Ale na pewno nie mamy w sobie tych wad więcej niż, powiedzmy, rodacy „koroniarze" czy bracia Litwini. Nieprzypadkowo mnóstwo porzekadeł na ten temat brzmi w obu językach jednakowo: zdolni do samokrytycyzmu Litwini twierdzą wręcz, że to właśnie Litwin Litwina w łyżce wody gotów jest utopić, bynajmniej nie Polak Polaka...

Czego nam naprawdę brakuje, to umiejętności różnienia się godnie. Stanowczo za często różnice poglądów na tematy publiczne automatycznie powodują zrywanie stosunków prywatnych. Myślisz nie tak jak ja - toś wróg i ręki ci nie podam. Warto się pouczyć choćby od parlamentarzystów brytyjskich, którym w sali obrad tylko czerwona linia nie daje dojść do rękoczynów, ale którzy po obrzucaniu się nawzajem w sali najgorszymi inwektywami spokojnie idą sobie razem na piwo, prywatnie są nawet przyjaciółmi.

Tego stanowczo brakuje zarówno w Związku, jak i w szerszym naszym gronie. Ale brak kultury politycznej, kultury dyskusji i brak kultury osobistej to jest problem nie tylko, a może i nie tyle Związku, co każdego z nas z osobna.

Tu - zgoda, tu dajemy czasem podstawy do posądzeń i krytyki. Obyśmy dawali ich jak najmniej i najrzadziej.

Organizacja walki?

O sympatie do byłego ambasadora RP w Wilnie trudno mnie byłoby chyba osądzić. Warto jednak spokojnie rozważyć, co w długiej litanii jego zarzutów wobec Polaków na Litwie może mieć pod sobą jakieś podstawy. Pomijając jego osobiste uprzedzenia, trzeba mu jednak po części przyznać rację, że w ogólnym klimacie, jaki się wytworzył - nie bez naszych wysiłków również - zbyt mocne akcenty mają elementy kojarzące się z konfrontacją.

O polskość - raczej walczymy, niż dla niej z zaparciem pracujemy. Prawdziwy obrońca polskości - to raczej ten, wokół którego głośno, dużo szumu, niż ten, kto bez rozgłosu, latami, uparcie robi swoją robotę. Bronić polskości - to protestować, manifestować, pikietować, składać potępiające oświadczenia. Bohater cichy zbyt jest w cieniu bohatera głośnego.

Już słyszę kontrargumenty, że przecież doceniamy i trud nauczyciela, i poświęcenie rzesz członków zespołów artystycznych, i pracę organiczną na wysokim cokole stawiamy. Racja, im wszystkim pomniki za życia się należą, ale dalej twierdzą swoje: w podziale metod działania na lwie i lisie król zwierząt ma u nas do gadania trochę za dużo, niż w tych warunkach mieć by musiał.

Obawiamy się ekspansji litewskości w sfery, w których, naszym słusznym zdaniem, musi panować polskość. Czasem warto jednak sobie uświadomić, że i braćmi Litwinami w ich wobec nas postępowaniu często kieruje strach - przed nadmiernymi wpływami polskości. A jeszcze częściej ten strach sztucznie się podsyca, manipuluje nim. Nieoględnie twarda i ślepo nieustępliwa postawa z naszej strony (nie w zasadach, lecz w sposobach ich stosowania - to ważne!), wbrew wszelkim pozorom, wychodzi na korzyść nie nam, lecz przeciwnikom polskości. Sami dajemy im oręż do ręki, prowokujemy i usprawiedliwiamy niejako posunięcia antypolskie. Kiedy się nie zostawia oponentowi żadnego pola manewru, trudno oczekiwać owocnych negocjacji. Polityka z pozycji siły nie zawsze jest stosowana jako jedyna nawet przez tych, którzy tę siłę mają naprawdę. Mądre, umiejętne łączenie różnych metod jest w każdej polityce niezbędne. W polityce zaś uprawianej przez mniejszość narodową - w dwójnasób.

Tak samo niebezpieczne i szkodliwe jest traktowanie całej większości hurtem jako wrogów. Samemu sobie uniemożliwia się wtedy wszelką szansę osiągnięcia własnej korzyści inaczej jak tylko przez konfrontację.

Oświadczenie, protest, pikieta - dobre są, bo przede wszystkim zostają dla historii jako dowód naszych postaw. Ale dla mnie osobiście „zróbmy to, zostanie dla historii" zbyt nieodparcie kojarzy się z: „bo we współczesności zmienić coś jesteśmy niestety bezsilni". Są więc takie formy działania oznaką bardziej naszej bezsiły niż mocy. Mimo że z pozoru wygląda to zupełnie inaczej.

Bardzo bym chciał być zrozumiany należycie: nie o podstawowe zasady i wartości tu chodzi, lecz o metody i sposoby ich stosowania oraz pielęgnowania.

Konkurencja

Wpływowość Związku niekoniecznie musiała wszystkim się podobać, zwłaszcza w okresie, kiedy przysługiwało mu prawo udziału w wyborach. Wbrew temu, że dla określenia stosunków międzynarodowościowych stosuje się obecnie nową terminologię, ma się nieodparte wrażenie, iż władze państwowe najchętniej by widziały grupy etniczne - nieco parafrazując - jako narodowo-mniejszościowe w formie i narodowo-większościowe w treści. Stąd nie formułowana wyraźnie, ale aż nadto widoczna tendencja konsekwentnego ograniczania sfer funkcjonowania innych, poza litewską, grup etnicznych raczej tylko do folkloru i prywatności popłąsjcie sobie, pośpiewajcie, pogadajcie po swojemu w wąskim gronie i to ma wam wystarczyć. W całej reszcie macie dążyć do integracji. Podniesienie innych problemów - zwrotu ziemi, kondycji oświaty - automatycznie lokowało i nadal lokuje Związek na pozycjach „radykalnego nacjonalizmu polskiego", nawet wtedy, kiedy ewidentnie idzie o przestrzeganie elementarnych praw człowieka.

Biorąc udział w wyborach Związek stawał w szranki z szeregiem innych partii i organizacji społecznych, a chwyty stosowane zwykle w kampanii wyborczej i mogące uchodzić za względnie normalne między dwiema partiami litewskimi, stosowane wobec Związku - od razu zyskiwały zabarwienie napięć narodowościowych. Tym bardziej, że brak kultury politycznej to nie tylko nasz wyłączny problem.

Pomijając sławetną „Vilnię" - nomen omen zarejestrowaną w tym samym dniu, co SSKPL - przeciwko Związkowi powoływane były doraźne tworki organizacyjne, przeważnie na potrzebę wyborów. Wspólnota Litwy Wschodniej, przedziwne mutowanie Partii Chłopskiej, ostatnio zaś Kongres czy Alians - wydaje się to wszystko być ogniwami tego samego łańcucha. Że mamy tu do czynienia ze świadomymi, coraz bardziej wyrafinowanymi próbami rozbijania nie tylko elektoratu, ale i całej społeczności - coraz trudniej mieć jakieś wątpliwości. Jeśli jednak chodzi o dwie ostatnie organizacje, spójrzmy na to od innej nieco strony: jak na odmienność interesów - w wyborach chociażby - wielkiej liczby ludzi, którzy w nowych warunkach ekonomicznych potrzebują opieki i pomocy ze strony państwa bądź innej nadrzędnej struktury (elektorat ZPL/AWPL) oraz małej grupy ludzi, którzy indywidualnie potrafili się w tych warunkach znaleźć (twórcy Aliansu). Nawet i tu jednak, mimo ewidentnej różnicy interesów ekonomicznych, nie należałoby rezygnować z prób szukania wspólnego języka, na innej niż ekonomiczna płaszczyźnie. Wiadomo, że nie będzie to łatwe, że potrzebna jest tu dobra wola z obu stron, ale takie próby są konieczne. Stanowcze odcinanie się i zapisywanie oponentów z góry do obozu przeciwnika nie ma sensu.

Podobna jest sytuacja w nowo otwieranych szkołach litewskich na Wileńszczyźnie z polskimi dziećmi, które tam oddano. Czy już uważamy je za bezpowrotnie utracone i zostawiamy same sobie, czy też nie rezygnujemy, idziemy do nich i się staramy, by polskości nie utraciły zupełnie? Trudne doprawdy pytanie.

Nowa ordynacja wyborcza sprawiła, że tylko organizacje polityczne mogą brać udział w wyborach. Powstała AWPL. Nastąpił podział funkcji na społeczne i polityczne, choć tak do końca nikt chyba nie jest w stanie ich podzielić na czysto społeczne i czysto polityczne. Po części chyba i to mogło spowodować, że Rada AWPL - wraz z wyborcami - zajęła w ostatnich wyborach prezydenckich jedno stanowisko, a Zarząd Główny ZPL inne. Można było tego niepotrzebnego dysonansu uniknąć, gdyby była pełna świadomość, że ZPL już nie musi, jak dawniej, aktywnie się angażować w politykę. Ale nie zajmujemy się dziś wyborami prezydenckimi, choć nie wykluczam, że będę zmuszony jeszcze do nich wrócić.

Wyzwania

Uwolnienie ZPL od obowiązku i potrzeby bezpośredniego udziału w polityce może być dla Związku wielką szansą i wyzwaniem: oznacza to, że odpada konieczność dalszego utrzymywania w organizacji dyscypliny na wzór partyjnej, że pluralizm i szersza rozpiętość poglądów mają większą rację bytu. Czy ZPL potrafi to wykorzystać - dla rozbudowy struktur, dla pozyskiwania nowych członków nie tylko hen na Laudzie czy w Jeziorosach, ale i w samym Wilnie? Pytanie zostawiam otwarte. Czy w osiągalnej przyszłości można się spodziewać, że stanie się atrakcyjny dla młodzieży, która go walnie zasili widząc w tej organizacji miejsce dla siebie? Też bez odpowiedzi. Czy powróci do gremiów kierowniczych duch sprzed lat - dyskusji bez obawy o konsekwencje, swobodnej wymiany poglądów, w której zespołowo dochodzi się do rozwiązań najtrafniejszych? Czy Zarząd, konferencje i zjazdy staną się forami, na których zapadać będą uchwały i decyzje wypracowane w trakcie obrad, a nie przygotowane zawczasu, z pozostawieniem członkom obrad tylko funkcji posłusznej i milczącej maszynki do głosowania? Sposób formułowania pytań wskazuje nie tylko, że takie problemy istnieją, ale też zakłada, że pewne aspekty stanu obecnego wymagają krytyki - i zmian. Aby te zmiany mogły być wprowadzone - z niewątpliwą korzyścią dla organizacji - warunki obecnie istnieją. Pytanie, czy zaistnieje ku nim wola.

Okres przedzjazdowy jest dobrą porą również na publiczną i otwartą dyskusję na temat personalnej obsady stanowisk kierowniczych w Związku, ale że nie jest to tekst przedzjazdowy, lecz jubileuszowy, poprzestanę na postawieniu tylko tych kilku pytań.

Chciałbym podziękować redakcji za propozycję podzielenia się refleksjami z okresu powstawania i tworzenia się organizacji, jej funkcjonowania. Uważam, że łamy „Kuriera" pasują do tego jak najbardziej - już przez to chociażby, że w ciągu ponad roku posiedzenia grupy inicjatywnej (której prawie połowę stanowili właśnie dziennikarze ówczesnego „Sztandaru"!), a później Zarządu odbywały się właśnie w redakcyjnej sali.

Mimo pewnej dozy sceptycyzmu w tekście, stwierdzam na zakończenie jednoznacznie: gdybyśmy dziesięć lat temu nie założyli organizacji - naszej, wspólnej, polskiej - należałoby ją stworzyć dziś. Jest po prostu potrzebna. A jaką będzie - zależy nie tylko od jej kierownictwa, zależy od nas wszystkich.

Jan SIENKIEWICZ

Migawki wileńskie

Moniuszko „przykryty"

a dokładniej tablica pamiątkowa, poświęcona mu z dwujęzycznym napisem: „Tu w latach 1840-1858 mieszkał kompozytor polski Stanisław Moniuszko" i znajdująca się na domu przy ul. Vokiecziu (Niemieckiej) 26. Może to i dobry pomysł zabezpieczenia tablicy na czas remontu tego domu. Jest to obecnie, jak głosi zawieszona na tablicy informacja: „Objektas UAB „Ericsson Lietuva" itd. Oby tylko po zakończeniu remontu nie zapomniano zdjąć tego napisu. Niech przynajmniej tablica przypomina nam o wileńskich śladach Stanisława Moniuszki, bo marzenia o założeniu w tym domu muzeum kompozytora zostały chyba pogrzebane.

Jerzy SURWIŁO

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

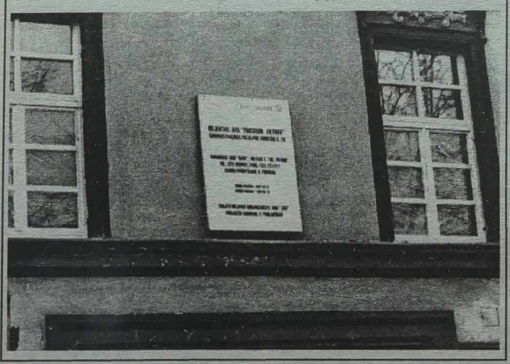

Współpraca

Litwa podpisze protokół z kaliningradzkim departamentem pracy

Litewska Giełda Pracy w Wyłkowyszkach podpisze protokół o współpracy z kaliningradzkim departamentem rosyjskiego urzędu zatrudnienia ludności.

Zgodnie z tym protokołem, będzie wymieniana informacja o sytuacji na rynku pracy, o problemach zatrudnienia ludności, o regulowaniu migracji siły roboczej, tworzeniu nowych miejsc pracy, przekwalifikowaniu bezrobotnych, informuje Litewska Giełda Pracy.

Protokół przewiduje również rozwój współpracy urzędów zatrudnienia ludności rejonów przygranicznych.

Podobny protokół Litewska Giełda Pracy podpisała z państwowym urzędem zatrudnienia Łotwy.

Szach - Mat

Zadanie nr 1

W dawnym stylu

Specyficzne, rodzajowe właściwości zadań występują najbardziej wyraziście przy porównywaniu krańcowych typów - dwuchodówek i wielochodówek. W dwuchodówce czas działania jest maksymalnie krótki i dlatego, ażeby powiedzieć jak najwięcej, autor rozwija grę zadania wszerz. Zwykle wprowadza się tutaj proste pomysły, ale za to przedstawia się je w całej pełni. Wielochodówki zaś są często jednowariantowe, ale ten jedyny wariant zawiera kilka podstawowych pomysłów, powiązanych kilku subtelnymi różnicami w jedną całość. Specyfika gatunku prowadzi również do różnic technicznych, artystycznych, decyduje po większej części o stopniu trudności rozwiązania itp. Trzychodówki i czterochodówki zajmują pozycję pośrednią pomiędzy dwuchodówkami a wielochodówkami.

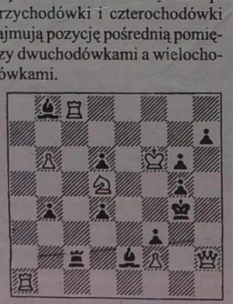

Mat w 4 posunięciach

Podglądanie języka

Jak słowa powiązać ze sobą?

Pisałem już kilkakrotnie, że posługiwanie się językiem jest pracą, która wymaga od mówiącego czy piszącego sporego nieraz wysiłku i nie ma co się łudzić, że starczą dobre chęci albo coś, co się nazywa natchnieniem, by tworzyć teksty nie tylko zrozumiałe dla odbiorcy, ale i stylistycznie efektowne, a przynajmniej nie zakłócające komunikacji. Niestety, nie wystarcza sama tylko znajomość znaczeń wyrazów, ale potrzeba jeszcze znać zasady składni, czyli reguły umożliwiające połączenie wyrazów w spójną i sensowną całość. Z tym bywa różnie, a jak bardzo różnie przekonamy się, obserwując przypadki, w których chęci autorów tekstów rozminęły się najwyraźniej z możliwościami. Myślę, że przyjrzenie się konkretnym przykładom da nam więcej, niż teoretyzowanie na temat zasad polskiej składni. A więc - zaczynamy.

Pan L.D., teolog z Polski, zawdzięczając ks. J.A., przyniósł na zebranie inauguracyjne statuę Madonny... *i podobne:* Zawdzięczając staraniom mojej nauczycielki, (...) wzięłam udział w konkursie... *Na czym polega tu problem? Otóż jest tak, że poszczególne czasowniki mają swoje wymagania co do użycia ich w tekście. I tak np. czasownik* pisać, *aby zdanie z nim było pełne informacyjnie i poprawne gramatycznie wymaga (przynajmniej) dwóch sąsiadów - rzeczowników, z których jeden powinien wyrażać tego, kto pisze (wykonawcę czynności), drugi zaś to, co jest pisane (przedmiot czynności), por.* Ewa pisze list, Piotr pisze wypracowanie, *itp., wobec czego zdania* pisze list, pisze wypracowanie *robią wrażenie niepełnych, o ile wykonawca czynności nie był nazwany w tekście wcześniej, np. w dialogu:* - Co robi Ewa (Piotr)? - Pisze list (wypracowanie). *Podobnie zdania* Ewa pisze, Piotr pisze, *w których nie wyraziliśmy obiektu czynności, oznaczają tylko ogólną treść «umie pisać» lub «w ogóle pisze». Z kolei np. czasownik* dawać - dać *wymaga często aż trzech uzupełnień rzeczownikami oznaczającymi wykonawcę czynności, przedmiot czynności i tego, komu się daje, por.* Ojciec dał pieniądze córce. *Tego rodzaju wymagania czasowników są treścią specjalnego typu słowników - słowników składniowych, gdzie oprócz informacji o schematach zdań z poszczególnymi czasownikami, znajdujemy także informacje co do gramatycznych wymagań stawianych rzeczownikom łączącym się z czasownikami, czyli możemy się dowiedzieć, w jakim przypadku gramatycznym ma być użyty rzeczownik o znaczeniu wykonawcy czynności, przedmiotu czynności, narzędzia czynności i in. Co jednak ma to wspólnego z zacytowanymi wyżej zdaniami? Otóż ich niepoprawność ma m.in. źródło w naruszeniu zasad, o których mowa. Napisałem „między innymi", ponieważ, jak sądzę, jest tu jeszcze jeden powód niepoprawności, biorący się z nieco innego zwyczaju używania imiesłowowej formy czasownika* zawdzięczać, *zwyczaju obcego polszczyźnie literackiej. Ale po kolei. Interesujący nas czasownik* zawdzięczać *wymaga w pełnej strukturze składniowej uzupełnienia trzema rzeczownikami, co dla krótkości wywodu zapiszmy następująco:* **ktoś** zawdzięcza **coś, komuś**, *np.:* Anna zawdzięcza matce swoją znajomość francuskiego. Życie ci zawdzięczam! To, że tu się znaleźliśmy, zawdzięczamy tylko tobie. *Jeśli teraz porównamy nasz symboliczny zapis i przykłady zdań z cytatami z prasy, zobaczymy, że zajmujący nas czasownik, użyty w formie przysłówkowego imiesłowu współczesnego, jest niedookreślony, brak bowiem w treści zdań składnika* **co** *i to powoduje poczucie niepełności zdań i chęć postawienia pytań:* **co** *pan L.D. zawdzięcza ks. J.A.?* **Co** *swojej nauczycielce zawdzięcza autorka zdania o konkursie? Nie wiadomo, bowiem niewypełnione miejsca w zdaniach i brak uzupełnienia treści w zdaniach sąsiednich nie pozwalają uzyskać informacji i co więcej, nie można tej informacji samemu uzupełnić sobie, ponieważ brak danych w tekście. Ale konsekwencją wadliwego zbudowania zdań z czasownikiem* zawdzięczać *jest jeszcze coś innego. Otóż forma imiesłowowa tego czasownika, użyta w tych zdaniach wchodzi w rolę przyimka* **dzięki** *i teraz popatrzmy:* Pan L.D., teolog z Polski, **dzięki** ks. J.A. przyniósł na zebranie inauguracyjne statuę Madonny... **Dzięki** staraniom mojej nauczycielki (...) wzięłam udział w konkursie... *Pozwolę otóż sobie zauważyć, że mimo bliskości znaczenia czasownika* zawdzięczać *i przyimka* dzięki, *nie da się, niestety, zrobić tak, jak w cytowanych zdaniach i użyć czasownika jako przyimka.*

A teraz inny przykład wadliwej składni. Czytamy oto: Jak wynika z komunikatu, sytuacja w Salaspilsie zdawała się być groźna. *Tym razem mamy do czynienia ze zjawiskiem dość często spotykanym także w języku Polaków Polski etnicznej, zwłaszcza w ostatnich latach. Chodzi o konstrukcję* zdawać // wydawać się// okazywać się być jakimś - *wobec poprawnej wersji* - zdawać // wydawać się // okazywać się jakimś. *Konstrukcja z* **być**, *aczkolwiek spotykana w polszczyźnie dziewiętnastowiecznej w literackim języku współczesnym jest kwalifikowana jako błąd i nie powinna być stosowana. Dlaczego? Być może dlatego, że owo* **być** *nie ma w niej sensu, ponieważ informacja o istnieniu standardowo zawiera się w czasowniku, a więc, jeśli mówimy* X wydaje się chory, *to naprawdę nikt przytomny na umyśle nie zacznie podejrzewać, że może ów X nie istnieje i nie musimy temu zapobiegać wstawiając nieszczęsne* być. *Obserwując używanie wspomnianej błędnej konstrukcji, nie mogę się opędzić myśli, że jest ona objawem mody językowej podbudowanej mocno przekonaniem, że ta konstrukcja jest „lepsza" czy „bardziej elegancka", choć w czym owa „lepszość" miałaby się przejawiać, doprawdy nie wiem.*

Na koniec kilka rusycyzmów składniowych, których doprawdy należałoby się wystrzegać, a które tym przykrzejsze wrażenie robią, że znalazłem je w tekstach pisanych przez nauczycieli, bądź ich uczniów, podobno polonistycznie uzdolnionych. ...odbyło się podsumowanie VI konkursu literackiego im. K.K. Baczyńskiego, organizatorem którego była Pani... *Tu idzie o szyk zaimka względnego* **który**, *użytego jako spójnik zdaniowy, wprowadzający zdanie podrzędne. Otóż w języku poprawnym polskim jego miejsce jest* **na początku zdania podrzędnego, które wprowadza i ustąpić z tej pozycji może tylko przyimkowi.** *A więc przytoczone zdanie powinno mieć postać:* odbyło się podsumowanie VI konkursu *(...),* **którego organizatorem**...

I tak samo zdanie ...odbył się konkurs krasomówczy, zwycięzcy którego mieli reprezentować Litwę *powinno zostać zredagowane:* ...odbył się konkurs krasomówczy, **którego zwycięzcy** mieli reprezentować Litwę. *(Dziękuję za takie krasomówstwo).*

Niewątpliwie rosyjska składnia zatryumfowała w zdaniu: Kilku obywateli po (...) spróbowaniu (...) było zadowolonych jakością wyrobu. *Otóż, być może oni byli* ową jakością zadowoleni, *ale ja* **nie jestem zadowolony z jakości tego zdania**, *a to dlatego, że po polsku* **zadowolonym jest się** *nie czym (ros. dowolen czem), ale* **z czego, z kogo**.

Podobnie nie jestem zadowolony ze zdania: Z tego momentu, w ciągu 48 godzin sąd powinien się zapoznać ze sprawą karną zatrzymanego..., *widząc, podobnej co wcześniej proweniencji, konstrukcję* z tego momentu, *zamiast poprawnej polskiej konstrukcji:* **od tego momentu, od tej chwili, od teraz, od dziś** *itp.*

Mając świadomość licznych rusycyzmów w dzisiejszej polszczyźnie wileńskiej, nie ryzykowałbym napisania: Kiedyś „przy komunistach"... *ponieważ mimo cudzysłowu, sygnalizującego dystans autorki do tej konstrukcji (por. pri carizmie, pri Gitlerie) i jej świadomość obcości składni, nie byłbym pewien, czy ów cudzysłów wystarczająco jasno ostrzeże czytelników przed naśladowaniem tego, jak piszą w gazecie.*

Tyle na dziś. Oczywiście do spraw poprawności składniowej będę powracał jeszcze niejednokrotnie.

Mirosław SKARŻYŃSKI

Kontrolerzy są zadowoleni

Na początku ubiegłego roku samorząd święciański wygrał konkurs na najlepszy projekt zakładu opieki społecznej, ogłoszony przez Światowy Bank Odbudowy i Rozwoju. Zgodnie z warunkami konkursu realizację projektu finansuje sam bank.

Niedawno koordynator banku na Litwie Jonas Mickus oraz kierownik finansowania projektu Ronald Benton ze Szwecji sprawdzili przebieg realizacji projektu. Święciany miały czym się pochwalić. Już powstał cały zespół instytucji socjalnych. Są to wyspecjalizowana grupa rehabilitacji społecznej dzieci niepełnosprawnych w święciańskim przedszkolu „Gandriukas", dom tymczasowej opieki dla byłych więźniów, stale czynna służba usług dla samotnych starców. Dobiega końca urządzanie domu tymczasowej opieki dla dzieci z rodzin niepomyślnych. W tej pracy opierano się na doświadczeniach szwedzkich. Kontrolerzy szczególnie zadowoleni byli z pomyślnej realizacji warunków projektu , wyrazili też własne zdanie na temat poprawy stanu opieki społecznej.

Zenon SAMULEWICZ

Wyniki ankiety czytelników „Kuriera Wileńskiego"

Czytelnicy o gazecie i o sobie

Dziękujemy wszystkim, którzy przysłali swoje odpowiedzi na pytania Ankiety opublikowanej w „Kurierze" w maju i grudniu ubiegłego roku. Wykazały one, że naszym czytelnikom nie jest obojętne jak wygląda ich codzienna gazeta i mają oni wiele do powiedzenia na temat treści i formy drukowanych w niej artykułów, szaty graficznej dziennika.

Wyniki ankiety wykazują, że 56 proc. osób, które nadesłały nam swoje odpowiedzi, to ludzie powyżej 60 lat; 27 proc. stanowią czytelnicy w wieku 40-60 lat; 16 proc. w wieku 20-40 lat; i tylko 1 proc. w wieku poniżej 20 lat.

Codziennie gazetę czyta 85 proc. respondentów. Z czego 65 proc. prenumeruje, 20 proc. kupuje w kiosku. 5 proc. ankietowanych pożycza gazetę u znajomych, krewnych, przeważnie robią to osoby w wieku 20-40 lat. 3 proc. naszych czytelników twierdzi, że ma problemy z otrzymywaniem naszej gazety, ponieważ albo poczta dostarcza ją nieregularnie, albo „życzliwi" sąsiedzi wyjmują gazety ze skrzynki pocztowej.

50 proc. ankietowanych to kobiety w wieku od powyżej 60 do 40 lat. 34 proc. czytających nas mężczyzn to osoby powyżej 60.

40 proc. odpowiadających na naszą ankietę deklarowało wyższe wykształcenie, 56 proc. średnie, 4 proc. podstawowe.

Większość naszych czytelników mieszka w mieście - 72 proc., 28 proc. mieszka na wsi.

48 proc ankietowanych twierdzi, że „Kurier" spełnia wszystkie funkcje gazety codziennej Polaków na Wileńszczyźnie. 52 proc. czytelników jest odmiennego zdania.

Szatę graficzną jak dobrą określa 24 proc. odpowiadających, 26 proc. uważa, że jest zła, 50 proc. jest zdania, że szata graficzna „Kuriera" jest zadowalająca. 50 proc. respondentów uważa, że „Kurier Wileński" niknie w różnorodności innych tytułów, i że przydałby się mu kolorowy tytuł, czy jaskrawsza i bardziej różnorodna szata pierwszej strony.

Najbardziej interesuje nas polityka

Większość naszych czytelników, bo aż 78 proc. interesuje się polityką. 57 proc. czyta artykuły na tematy kulturalne; 56 proc. sięga również po artykuły o tematyce historycznej i społecznej; 39 proc. czytelników czyta artykuły na temat oświaty i szkolnictwa; 32 proc. czytelników interesuje kronika policyjna; 28 proc. - sport; 25 proc. interesują również problemy ochrony zdrowia; 13 proc. czytelników sięga po „Gazetę Harcerską"; tylko 1 proc. czytelników czyta artykuły dotyczące motoryzacji, komputerów i ogłoszenia.

28 proc. czytelników „Kuriera" uważa, że w gazecie za dużo drukuje się Ustaw rządowych; 25 proc. jest zdania, że gazeta zbyt często sięga po przedruki; 19 proc. czytelników twierdzi, że gazeta często drukuje artykuły reprezentujące interesy określonych grup ludzi i organizacji związanych z redakcją. 16 proc. czytelników jest przeciwko nowo powstałej rubryce telefonów czytelników, określając jako poruszającą zbyt powierzchownie tematy proponowane przez czytelników, nieskuteczną i reprezentującą interesy wąskiego grona czytelników; 14 proc. czytelników twierdzi, że w „Kurierze" jest nadmiar nudnych artykułów, nie określając bliżej, jakiego rodzaju artykuły uważa się za nudne; 12 proc. uważa, że nadużywa się ich cierpliwości niekończącymi się reportażami o kolejnych rocznicach i występach zespołów ludowych. 10 proc. twierdzi, że w „Kurierze" jest nadmiar tematów historycznych. 9 proc. czytelników jest przeciwna nadużywaniu w gazecie tematyki religijnej. Po 4 proc. czytelników twierdzi, że za dużo się drukuje artykułów na tematy polityczne, motoryzacyjne, tyleż samo nie lubi horoskopów i reklamy.

Brak nam informacji o sobie samych

51 proc. czytelników „Kuriera" uważa, że w gazecie brak informacji z rejonów Wileńszczyzny; 35 proc. twierdzi, że w dzienniku nie znajduje informacji o polskich organizacjach społecznych na Wileńszczyźnie, o ZPL, AWPL; 33 proc. czytelników uważa, że gazeta byłaby znacznie atrakcyjniejsza, gdyby pojawiły się w niej komentarze dotyczące aktualnych wydarzeń politycznych i społecznych, kolejnych nowelizacji ustaw, sytuacji Polaków na Litwie; 31 proc. czytelników pragnie, żeby w „Kurierze" więcej się pisało o rodzinie; 27 proc. uważa, że gazeta zaniedbuje problemy społeczne, problemy ludzi biednych, niepełnosprawnych, mało uwagi udziela emerytom i rodzinom wielodzietnym; 23 proc. czytelników twierdzi, że szkołom wiejskim na Wileńszczyźnie udziela się w naszej gazecie zbyt mało uwagi; 22 proc. uważa, że „Kurier" zamieszcza zbyt mało listów czytelników; 20 proc. chętnie widziałoby w gazecie wywiady ze znanymi ludźmi Wileńszczyzny, opowiadania o ich rodzinach, życiu prywatnym; 17 proc. czytelników twierdzi, że na próżno poszukuje w naszej gazecie porad prawniczych i medycznych; 15 proc. czytelników uważa, że w „Kurierze" brak informacji z Litwy; 13 proc. ankietowanych chce, żeby na łamy „Kuriera" wróciły przeglądy prasy litewskiej. Oprócz tego czytelnicy uważają, że w „Kurierze Wileńskim" brak informacji: realizacji traktatu Polsko-Litewskiego; aktualności z życia Wilna; ciekawostek naukowych i podróżniczych; opowiadań o Polonii w innych krajach; artykułów na tematy ekonomiczne, religijne, kulturalne (dotyczące życia kulturalnego Wilna i Litwy), etyczne.

Wielu twierdzi, że atrakcyjności gazecie przydałyby różnego rodzaju konkursy i zgadywanki.

Czytelnicy „Kuriera" nie chcą, żeby gazeta miała wkładkę litewską, ale chętnie widzieliby lekcje języka litewskiego na łamach gazety.

Co czytają nasi czytelnicy?

Czytelnicy „Kuriera" najczęściej sięgają po „Lietuvos rytas", aż 50 proc. ankietowanych. Dziennik ten jednakowo jest popularny wśród wszystkich pokoleń. Na drugim miejscu jest „Nasza Gazeta", czyta ją 43 proc. ankietowanych, wśród nich 30 proc. to osoby powyżej 60 lat. Na trzecim miejscu jest „Respublika", 40 proc. ankietowanych. Dziennik ten również jest bardziej popularny wśród osób starszych. „Magazyn Wileński" czyta 35 proc. ankietowanych, „Znad Wilii" 22 proc. Prasę z Polski czyta 16 proc. ankietowanych, 15 proc. czyta „Echo Litwy" i „Vakarines Naujienos". 10 proc. ankietowanych czyta „Lietuvos Aidas" i tyleż rejonówki. Oprócz tego nasi czytelnicy czytają „Litowskij Kurier", „Argumienty i Fakty", „Rycerza Niepokalanej", „Spotkania", „Szeimininke", „Veidas" i in.

Najpopularniejszy dziennikarz

Najbardziej popularnym dziennikarzem „Kuriera", zdaniem czytelników, jest Jerzy Surwiło. Na drugim miejscu jest Barbara Znajdziłowska, na trzecim Krystyna Adamowicz.

Dajcie słowo czytelnikom

„Dlaczego nie dajecie słowa czytelnikom? Prosicie „Dzwońcie do nas..." i nic. „Piszcie do nas o tym, co was boli" i znowu żadnej odpowiedzi. Tylko ciągle agitujecie, żebyśmy was prenumerowali. Nie zwracacie uwagi na nasze zdanie, wiecie, że starzy czytelnicy i tak będą was prenumerowali. (...) Gazeta czasami jest „nieprzytulna", odwraca się od czytelników... „ - pisze Julian Bołądź z Wilna.

Inny nasz czytelnik twierdzi:

„Brak łączności z czytelnikami. Kiedyś były rubryki „Dziś pytanie, jutro odpowiedź", „Listy czytelników", zamieszczano opinie czytelników na różne tematy. Teraz to przepadło. Warto by wznowić spotkania z czytelnikami, żeby się dowiedzieć, co oni myślą o gazecie".

„Czytam prawie wszystkie artykuły z kraju i ze świata. O Polsce piszecie wystarczająco dużo, ale brak jest informacji o tym, co się dzieje u najbliższych sąsiadów. Chętnie poczytałbym o krajach egzotycznych. (...) Żeby zwiększyć popularność „Kurier" powinien wznowić przeglądy prasy litewskiej. Warto odrodzić „Kolumnę Literacką". Powinno być więcej artykułów o innych mniejszościach narodowych mieszkających na Litwie." - pisze Emil Szabanowicz.

„Uważam, że „Kurier Wileński" nie spełnia wszystkich funkcji gazety codziennej Polaków na Wileńszczyźnie, ponieważ, moim zdaniem, gazeta codzienna powinna operatywnie naświetlać codzienne życie kraju, ludzi, opowiadać o tym, co się dzieje w przemyśle, rolnictwie, kulturze. Zaglądać nawet w dzień jutrzejszy. A „Kurier" bardzo szpecą przedruki i kolejne nowelizacje ustaw rządowych" - uważa nasz czytelnik Kazimierz Wołodko.

„Niech „Kurier" zamieszcza więcej artykułów autorstwa swoich dziennikarzy, a nie przedruków. Niech artykuły naświetlają problemy dokładnie, przejrzyście, niech zawierają one również wnioski i refleksje autorów. Proszę się nie bać poruszać tematów kontrowersyjnych. Ale nie szukać taniej sensacji, nie przekształcać się w gazetę brukową.(...)" - życzy czytelniczka podpisująca się inicjałami L.N.

Wanda Szadziewska z Wilna pisze:

„Dlaczego jesteście tak „beznamiętni". Dlaczego nic nie poradzicie czytelnikom? Na przykład, na kogo mamy głosować? Po czyjej stronie jest racja w konflikcie? Czekamy waszych rad.(...) Dlaczego znikły przedruki z gazet litewskich? Czytaliśmy ich z zainteresowaniem".

„W gazecie nie ma krytycznych materiałów. Wszystko wygładzone, słodziutkie, żadnej ostrości. Szkoły idealne, nauczyciele co drugi zasługuje na pomnik za życia. Niektórzy działacze są świętymi krowami hinduskimi. Nuda." - twierdzi Krystyna S. z rejonu wileńskiego.

„Bardzo lubię tę „swoją" gazetę, chociaż nie wszystko się w niej podoba, ale to wcale nie znaczy, że uważam, iż nie trzeba tego drukować.(...) Nie lubię tylko tych „listów otwartych", co to czasami pisują do siebie na łamach „Kuriera" „bracia-rywale" do sejmowego fotela. Oby takich dzieł więcej nie było." - pisze „Stara, stała czytelniczka".

Jedna z czytelniczek pisze:

„W „Kurierze" brak tematyki rodzinnej, nie ma kącika dla dzieci, prawie nigdy nie piszecie o młodzieży, o stosunkach międzyludzkich, o problemach nurtujących współczesnego człowieka, o sprawach miejscowych Polaków. Bardzo mi brakuje dobrych artykułów."

„Kurier Wileński" nie jest organem KC, więc czy jest potrzebne propagowanie na siłę uchwał rządu czy też sejmu poprzez drukowanie uchwał, których chyba żaden czytelnik nie czyta. Ja z dwoma dyplomami wyższych uczelni nie potrafię zrozumieć niektórych przetłumaczonych nowelizacji czy uzupełnień. Oryginału i tak musiałbym szukać w „Valstybes Žinios", w takim razie po co potrzebny jest „Kurier"? Naprawdę nie ma po co marnować środków na tłumaczenie tych tekstów i ich redagowanie. Z większą korzyścią dla naszego czytelnika byłoby streszczenie tych uchwał i ustaw w języku dostępnym dla naszego czytelnika np. wytłumaczyć ludziom uchwałę o zwrocie ziemi itp. (...) „ - uważa nasz anonimowy czytelnik.

Wielu czytelników narzeka na problemy z dostarczaniem „Kuriera Wileńskiego" przez pocztę.

„Ze skrzynek pocztowych kradną, więc dopłacam listonoszowi, żeby mi „Kurier" przynosił do domu." - opowiada pani Stanisława Wojcinowicz z Trok.

„Kurier Wileński" może się poszczycić gronem wiernych czytelników pozostających z nim przez długie lata:

„Jestem na emeryturze i oczy już mi nie dopisują, ale „Kurier" czytam i lubię. Nie mogłabym bez niego żyć. Gazeta jest dla mnie za droga, ale czegoś innego nie kupię, gazetę muszę." - twierdzi nasza czytelniczka z Malat.

Nagrody w postaci miesięcznej prenumeraty „Kuriera Wileńskiego" wylosowali:

Emil Szabanowicz z Białej Waki
Czytelniczka ze wsi Janciszki rejonu malackiego
Jadwiga Marcinkiewicz z rejonu solecznickiego
Zbigniew Radziewicz z Wilna

Wyniki ankiety opracowała
Jolanta MASIAN

KURIER WILEŃSKI
DZIENNIK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie razem z tygodnikiem „Przyjaciółka"
- sobotnie wydanie „Kurier" zawsze masz na co dzień „Przyjaciółkę" - w każdą środę

SZANOWNY, DROGI CZYTELNIKU

Do 18 marca trwa prenumerata „KW" na kwiecień i następne miesiące 1998 roku

Koszty prenumeraty dla Czytelników „KW" na Litwie:

	1 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	18 Lt	54 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	15 Lt	45 Lt
w księgarni S.K.	14 Lt	42 Lt
w redakcji	13 Lt	39 Lt

„KW" i „Przyjaciółka"

	1 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	26 Lt	78 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	23 Lt	69 Lt
w księgarni S.K.	22 Lt	66 Lt
w redakcji	21 Lt	63 Lt

„Kurier Wileński" (sobotnie wydanie)

	1 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,9 Lt	11,7 Lt

„Kurier Wileński" oraz „KW" i „Przyjaciółkę" można zaprenumerować na każdej poczcie.
Indeks „Kuriera Wileńskiego" - 0044 (codzienne wydanie)
Indeks „Kuriera" i „Przyjaciółki" - 0155
Indeks „Kuriera" - 0172 (sobotnie wydanie)

„Kurier Wileński" w każdym polskim domu na Litwie!

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Milczący joga wyjednał pokój

Przez kilka dni losy wojny i pokoju oraz życie co najmniej kilkudziesięciu tysięcy ludzi zależały od potomka kacyków plemiennych z głębi Afryki. Sekretarz generalny ONZ KOFI ANNAN, którego uważano dotychczas jedynie za sumiennego, aczkolwiek niezbyt błyskotliwego urzędnika, wykazał się niezwykłym talentem dyplomatycznym: poskromił wojownicze zapędy Saddama Husajna.

Rodzina Annana zalicza się tu do arystokracji. Jego przodkowie byli kacykami plemienia Fante. Ojciec - gubernatorem prowincji. Kofi Annan -urodzony 8 kwietnia 1938 roku - wychował się zatem, wraz ze swym bratem bliźniakiem, w luksusach.

Otrzymał też wszechstronne wykształcenie. Ukończył uniwersytet w Ghanie, potem studia ekonomiczne w USA i zarządzanie w genewskim Universite de Hautes Etudes Internationales i na renomowanym Massachusetts Institute of Technology. Pierwszą żoną Annana była Nigeryjka. Z tego małżeństwa urodzili się córka Ama i syn Kojo. W 1994 roku Annan ożenił się po raz wtóry - z Nane Lagergren. Siostrzenicą szwedzkiego dyplomaty Raula Wallenberga, który podczas II wojny światowej uratował życie tysiącom Żydów węgierskich, a potem aresztowany przez Rosjan przepadł bez wieści w syberyjskich łagrach. Nane jest prawnikiem z wykształcenia. Jej pasją jest sztuka - kolekcjonuje rękodzieła artystyczne z różnych stron świata.

Bagdad - po raz pierwszy

Sukces Annana nie wziął się z niczego. Wypływa z doświadczenia nabytego w niebezpiecznych misjach. Jeszcze jako szef sił pokojowych ONZ Annan nadzorował m.in. działalność „błękitnych hełmów" w Bośni, „przywracał nadzieję" w Somalii. Był też w Bagdadzie. W 1990 roku, po ataku Iraku na Kuwejt negocjował wypuszczenie zachodnich zakładników i kierował ewakuacją personelu ONZ. Dzięki jego staraniom z zagrożonej bombardowaniem stolicy Iraku wyjechało 900 ludzi.

Bagdad - po raz drugi

Dla siódmego w historii sekretarza generalnego ONZ podróż do Iraku była najtrudniejszym wyzwaniem w ciągu 14 miesięcy sprawowania urzędu. Wydawało się, że nic już nie powstrzyma wojennej zawieruchy. Samoloty na amerykańskich lotniskowcach z Zatoce Perskiej były w stanie gotowości bojowej. Stratedzy w Pentagonie nanosili zaś ostatnie korekty do scenariusza „Pustynnego Gromu". Pod tym kryptonimem kryła się planowana akcja militarna przeciwko Irakowi. Dyktator Iraku mobilizował zaś naród. Rozdawał ochotnikom, w tym i kobietom, broń. Wzywał do śmiertelnej walki ze znienawidzonym wrogiem. Wojaż Annana był powszechnie uznawany za misję ostatniej szansy.

Wąskie pole manewru

Jadąc w oko cyklonu, Annan nie wyglądał na specjalnie podnieconego. Wiedział doskonale, że jeżeli misja się nie powiedzie, to za jej fiasko zostanie obciążony osobiście. A jeśli wszystko w Bagdadzie pójdzie dobrze, to sukces i tak przypiszą sobie Amerykanie - dowodząc, że Saddam stał się spolegliwy jedynie w wyniku presji militarnej.

Annan, wyjeżdżając do Bagdadu, z całą mocą podkreślał, że jest sekretarzem ONZ, a nie wysłannikiem Białego Domu. Kategorycznie odmówił dostarczenia Saddamowi listy amerykańskich życzeń i warunków - swoistego ultimatum. - Jest zbyt doświadczony, by poniżać swoich przeciwników. Nie chciał konfrontacji - twierdzą w nowojorskiej centrali ONZ. I dzięki tej niezależności sekretarz generalny ONZ wywiózł z Iraku to, po co przyjechał. A pole manewru miał ograniczone. Amerykanie od razu zapowiedzieli, że wyniki podróży Annana ocenią z punktu widzenia własnego interesu narodowego.

Kruszenie betonu

- Podczas spotkania z Saddamem sekretarz ONZ zachowywał się niczym hinduski joga. Negocjował z kamienną twarzą. Patrzył na dyktatora spokojnie, prosto w oczy - relacjonował Shashi Tharoor, współpracownik Annana. Rozmowy w marmurowych komnatach prezydenckiego pałacu w Bagdadzie trwały 15 godzin. I chociaż Saddam „ani razu nie podniósł głosu", był to dla Annana niezwykle ciężki pojedynek na słowa. Pierwsze spotkanie obu polityków nie przyniosło rozstrzygnięcia. Saddam nie przestał żonglować ulubionymi kłamstwami i obietnicami bez pokrycia. Annan zachował spokój. Cierpliwie przełamywał upór i podejrzliwość Saddama. Wreszcie „rzeźnik z Bagdadu" (tak amerykańskie media określają Saddama) uległ. Zgodził się otworzyć inspektorom ONZ na oścież swoje pałace. Mogą oni bez skrępowania przetrząsać potężne kompleksy w poszukiwaniu składowisk śmiercionośnej broni biologicznej.

W urzędniczych korytarzach

Zimna krew zawsze cechowała obecnego sekretarza generalnego ONZ. I to nie tylko w rejonach bezpośrednich działań wojennych. Także w „niebezpiecznych" kuluarach nowojorskiej centrali. A przepracował tam 30 lat. To szmat czasu. Jednak Annan nie przysporzył sobie wrogów. Ze wszystkich rozgrywek personalnych i ostrych walk o wpływy i pieniądze wychodził nie drażnięty. Może inni politycy po prostu lekceważyli niepozornego dyplomatę z Ghany? Kofi Atta Annan został sekretarzem ONZ w grudniu 1996 roku. Fotel w gabinecie na 38. piętrze potężnego biurowca przy East River w Nowym Jorku zajął jedynie w wyniku chwiejnego kompromisu wielkich mocarstw. Stany Zjednoczone kategorycznie sprzeciwiały się wówczas pozostawieniu na kolejną kadencję jego poprzednika, Egipcjanina Boutrosa Ghalego. Waszyngton oskarżał go o nieudolność, o nadmierne rozbudowanie biurokracji i o marnotrawienie kolosalnych pieniędzy. Amerykanie przestali płacić składki członkowskie i odgrażali się, że nie dadzą ni centa, jeżeli Ghali zostanie sekretarzem na drugą kadencję.

Kandydatów było wielu. Następcą Egipcjanina mógł zostać tylko Afrykańczyk. Zgodnie bowiem z niepisaną praktyką, przedstawiciel każdego kontynentu sprawuje urząd sekretarza generalnego przez dwie kadencje. Padło na Annana - a wszystko dzięki jego biegłej francuszczyźnie. Paryż bowiem blokował wybór każdego kandydata, mającego kłopoty z posługiwaniem się językiem Moliera.

Znaki zapytania

Szczegóły porozumienia przedstawił Annan na trzygodzinnym posiedzeniu rady. Po jego zakończeniu oświadczył dziennikarzom, że uzyskał „generalną aprobatę" rady dla dokumentu, który w poniedziałek podpisał w Bagdadzie z wicepremierem Iraku, Tarikiem Azizem. Amerykanie jednak nie bardzo wierzą w trwałość sukcesu Annana. Szefowa dyplomacji USA, Madeleine Albright ostrzegła, że „nie pozwoli, aby Saddam Husajn wodził Amerykę za nos". Jeżeli Irak nie będzie respektował porozumienia, to USA - nawet w pojedynkę - zdecydują się na uderzenie.

Olgierd DOMINO
„Super Express"

WŁADZA JAK AFRODYZJAK

Wysoka pozycja w estblishmencie przyciąga kobiety niczym magnes. Mniej liczą się walory osobiste polityka.

Nieoceniony Henry Kissinger, podówczas doradca prezydenta Nixona ds. bezpieczeństwa narodowego, zapytany pewnego dnia, dlaczego cieszy się takim powodzeniem u pań, odparł lakonicznie: „Władza to najsilniejszy afrodyzjak". Mówiąc inaczej - ludzie sprawujący władzę jak magnes przyciągają powabne istoty płci odmiennej. Tym także amerykańscy analitycy i eksperci tłumaczą, dlaczego do Clintona lgnie tyle młodych i atrakcyjnych kobiet.

Nie jest on wszakże wyjątkiem. W rejestrach prezydenckich romansów Francuzi nie pozostają w tyle. Awantura o Monikę Lewinsky zachęciła paryski magazyn „Marianne" do przypomnienia intymnych koneksji francuskich prezydentów. Jedne trzymano pod korcem, o innych ćwierkały wróble na paryskich dachach, lecz z tego powodu żadnemu prezydentowi włos nie spadł z głowy.

„Wszyscy niedawni prezydenci, z lewicy i z prawicy, utrzymywali romantyczne związki pozamałżeńskie" - stwierdziła „Marianne", zapewniając, że dotyczy to także aktualnego prezydenta Francji. Zgodnie z tym opisem, Jacques Chirac miał mieć wiele kochanek, w tej liczbie znaną włoską aktorkę Claudię Cardinale i nawet przelotną miłostkę z rosyjską hostessą z „Aerofłotu". W aktorkach niiał też gustować Valery Giscard d`Estaing. Do jego wybranek podobno należała Silvia Kristel, gwiazda erotycznego filmu „Emmanuelle". Zaś wszystkim był wiadomy długoletni związek Francois Mitterranda z Anną Pingeot, matką jego nieślubnej córki Mazarine. Zresztą Pingeot nie była bynajmniej jedyną przyjaciółką niedawno zmarłego prezydenta.

Według paryskiej prasy, posiadanie metresy należy we Francji do przyjętego obyczaju w odniesieniu do prominentnych polityków i biznesmenów: „wypada" je mieć. Kto z kim, to ulubiony temat plotek i domysłów, lecz powtarzanie ich w druku lub telewizji uchodzi za nietakt i grubiaństwo.

Po drugiej stronie globu dyskrecja nie obowiązuje tak rygorystycznie, jednak afera, o której huczało Tokio, nie zagroziła karierze premiera Japonii, Ryutaro Hashimoty. W grudniu ub. r. kilka tokijskich pism, m.in. „Aero" (które nb. zamieściło mój artykuł napisany podczas pobytu w Japonii) ujawniło, że Hashimoto przez długi czas romansował z niejaką „panią A" - Chinką, żoną chińskiego dyplomaty stacjonowanego w Tokio - i prawdopodobnie agentką pekińskiego wywiadu. Hashimoto nawiązał z nią bliższy kontakt jeszcze w 1982 r., gdy był ministrem, a ona chwilowo przebywała w Japonii. Teraz premier musiał się z tego gęsto tłumaczyć, lecz jego romans uznano za sprawę prywatną i żadnych konsekwencji politycznych nie poniósł.

Krańcowo odmienne traktowanie miłosnych afer przywódców USA objaśnia się przeważnie purytańską spuścizną Ameryki. Ale Daniel Bell, wykładowca Uniwersytetu Johna Hopkinsa w Baltimore, przypisuje rozdmuchanie sprawy Moniki Lewinsky innym przyczynom.

Po pierwsze, wskutek poszerzenia amerykańskiego establishmentu, prysła jego zwartość i solidarność. Dawniej chronił on „swoich", dziś dookoła są „obcy".

Po drugie, ostra konkurencja pomiędzy środkami przekazu w USA wzmogła naciski na ujawnianie „smakowitych" skandali, szczególnie „na górze": kto je przemilcza, ten traci widzów, słuchaczy, czytelników.

Po trzecie, w Ameryce powstały dysponujące ogromnymi funduszami „machiny ataku politycznego" (jakich nie ma gdzie indziej), które niszczą swoich przeciwników wykrywając i eksponując ich grzechy i grzeszki.

Tymczasem w większości krajów Europy (a także Japonii) tradycyjny establishment mimo sporów wciąż trzyma się razem i nie rzuca swoich członków tłumowi na pożarcie.

Maksymilian BEREZOWSKI
„Trybuna Śląska"

Silna płeć

Francuzi głoszą nadejście nowej epoki - jeszcze przed końcem wieku. Epoki „trzeciej kobiety".

„Kobieta pierwsza" była dawno, dawno temu, jeszcze w średniowieczu. Piękna, ale także uosobienie grzechu. Czasem bywała nawet czarownicą. „Kobieta druga" zastąpiła ją w czasach renesansu, kiedy rozwijała się miłość dworska. Przetrwała historyczne zmiany i rewolucje, odżyła jako mieszczańska pani domu, która rodzi dzieci i prowadzi dom.

Dzisiaj rządzi jednak „kobieta trzecia", samodzielna i wyemacypowana, kobieta czasów kontroli urodzeń i karier w businessie. We Francji jej panowanie zaczęło się mniej więcej w roku 1964, kiedy przedstawicielki płci pięknej otrzymały możliwość wystawiania czeków i wykonywania pracy zawodowej bez zezwolenia mężów. Pozwala sobie na wszystko i urządza własne życie tak, jak jej w danym momencie odpowiada. Mężczyźni obserwują te przemiany z coraz większym niepokojem. Ze słabej płci zrobiła się silna! A mężczyzna zredukowany zostaje do roli... przedmiotu seksualnego, niezbędnego jedynie do prokreacji. - Jesteśmy przeżytkiem, jak wczorajsze wiadomości dziennika telewizyjnego - żalą się mężczyźni w filmie „Goło i wesoło". Wesoło raczej im nie jest. Nie mają pracy, żyją z zasiłków dla bezrobotnych, to ich żony prowadzą dom. Tak jest w ubogich okręgach przemysłowych Wielkiej Brytanii po zamknięciu kopalń i hut.

We Francji zmiany widać przede wszystkim w zamożnej klasie średniej. Eleganckie panie na kierowniczych stanowiskach dbają o urodę i linię bardziej dla reprezentacji niż dla swoich mężczyzn. Wygląda na to, że potrafią się bez mężczyzn obywać także w czasie wolnym od pracy. Powodzeniem cieszą się wszelkie kursy haftu, szycia, malarstwa ściennego, a nawet garncarstwa. Panie na stanowiskach szukają odpoczynku. „Mój mąż nie rozumie, dlaczego całe popołudnie spędzam nad jakąś serwetką i jemu zostawiam sprzątanie mieszkania!" - śmieje się Christine, kierowniczka agencji bankowej. Wiadomo - ona musi odpocząć, a mąż...? Niech sprząta!

Ucieczka od rutynowych zajęć domowych to dziś typowe zjawisko. Jeszcze nie u nas, ale w bogatych krajach kobieta „trzeciego typu" wkracza na wysokich obcasach tam, gdzie dotychczas nie miała wstępu. Gdzieś daleko za nią rozlega się echo niepewnych kroków jej życiowego partnera.

Joanna BONIS
„Super Express"

Maskotka dla dyrektora

Asystentka musi być bardzo atrakcyjna, kobieca, zgrabna, a na dodatek bezpruderyjna. Takiej właśnie poszukuje dyrektor poważnej firmy, oferując zawrotne zarobki. Ogłoszenie pojawiło się w jednej z krakowskich gazet. Reporterka „Super Expressu" odpowiedziała na anons.

Jako asystentka miałabym... - zaczęłam naiwnie przez telefon. - ...robić to, co robi asystentka. - Czyli pracować w biurze i zajmować się papierkami? - Między innymi. A jak pani wygląda? Proszę się opisać - zaproponował mężczyzna, podający się za pracownika dyrektora.

W kilku zdaniach podałam wymiary, podkreślając pewnym głosem, że moim największym atutem jest duży biust. - A ile to będzie w centymetrach, pani Agnieszko? - dociekał zainteresowany. - No, jakieś 99! - rzuciłam bez zastanowienia. - Pan rozumie, studiuję i nie przelewa się mi na co dzień. Szukam dobrze płatnego zajęcia. - Mój szef za próbny miesiąc pracy proponuje 2,5 tysiąca złotych. Jeśli się pani sprawdzi, jest szansa na stały etat i wyższe zarobki - tłumaczył powoli. - A do czego potrzebna jest bezpruderyjność? - Będzie pani w końcu O S O B I S T Ą asystentką szefa. - To znaczy, że musiałabym towarzyszyć mu w podróżach służbowych i w... sypialni? - zapytałam zawstydzona. - Nie wykluczam, że byłoby to pani obowiązkiem. Powinna pani być... no taką wizytówką dyrektora. Jego maskotką do wszystkiego - wyjaśniał spokojnie.

Kiedy usłyszał, że się waham, szybko zareagował: - Przysięgam pani, mój szef jest całkiem normalnym człowiekiem. Ma potrzeby jak każdy mężczyzna. Umówiliśmy się na spotkanie tego samego dnia. Pośrednik podał miejsce i godzinę „randki": -Dyrektor pojawi się o 18.30 w restauracji Orbit przy Wrocławskiej. Sam panią znajdzie.

Stały bywalec

Mój przyszły szef kazał czekać na siebie przeszło pół godziny. Jego pojawienie się w restauracji wywołało przyjazne uśmiechy u dwóch kelnerów. Dziewczynie siedzącej w recepcji rzucił: „Dla ciebie czas zatrzymał się w miejscu. Jak zwykle cudownie wyglądasz". W końcu przysiadł się do mojego stolika. Kelner bez pytania podał mu kawę ze śmietanką. Dyrektor bez wstępnych ceregieli zapytał: - Jak pani zrozumiała treść ogłoszenia? - Jednoznacznie! Moja praca polegałaby przede wszystkim na sypianiu z dyrektorem -odpowiedziałam pewnie. Pokiwał z zadowoleniem głową. Uśmiechając się szeroko, wnikliwie mnie oglądał, wręcz macał wzrokiem. Nagle zatrzymał oczy na wysokości mojego biustu. - Jesteś kobieca, Agnieszko, i masz ładne oczy. Plus dla ciebie. Dyrektor był tym samym człowiekiem, który rozmawiał ze mną wstępnie przez telefon, podając się za pracownika szefa. Wyglądał jak duża kluska. Niski, łysawy, z rysującym się brzuszkiem. Pachniał dobrą firmową wodą. Złote guziki na marynarce komponowały się ze złotą obrączką, wyłożoną malutkimi brylancikami. Nerwowo oblizywał językiem wyschnięte wargi. - Masz doświadczenie w podobnej „branży"? Kochałabyś się ze mną bez skrupułów? - zapytał, nie spuszczając ze mnie oczu. Ja również, nie spuszczając z niego oczu, zapytałam o cenę.

Cztery razy tygodniowo

Przeszliśmy do uzgadniania warunków pracy. Pracując w charakterze asystentki, zatrudnionej na etacie, miałabym zarabiać na początek 2,5 tysiąca złotych. - To dobra cena za kochanie się ze mną cztery razy w tygodniu. Jeśli się sprawdzisz, dostaniesz więcej - obiecywał. Przechwalał się, że kieruje dużą firmą krawiecką. Wskazując obrączkę, zapytałam o stan cywilny. - No, mam żonę. Ale dla mnie to bez znaczenia. Najlepiej zmieńmy temat - zaproponował poirytowany.

Zbyt cnotliwy wygląd

- Wyglądasz jak dziewica. I tak samo się zachowujesz - skrzywił się nagle, uważnie przyglądając się mojej skromnej, wręcz pensjonarskiej sukience. Przyznam, że nie weszłam też zbyt dobrze w rolę „dziewczyny idącej na całość". Dyrektor zauważył to bezbłędnie. Cóż, stary wyga: - Przyznaj się, czy w ogóle miałaś w życiu faceta? Ile razy się kochałaś? Podniósł wysoko lewą brew. Wypił łyk kawy i stwierdził pewnie: - Nie zdziwiłbym się, gdybyś była dziewicą. Przyglądał się natarczywie. Byłam zażenowana. Po czym zawyrokował: - Agnieszko, powiem ci prawdę: nie nadajesz się na płatną kochankę. Jesteś za przyzwoita, masz zbyt wrażliwe sumienie. I nie przyjmiesz tej pracy za żadne pieniądze. - Jeśli pan tak ocenia... - wzruszyłam ramionami. Zaczęłam wkładać kurtkę. Dyrektor oburzył się: -Ależ pomogę ci się ubrać...(...)

Jurny dyrektor - co udało nam się stwierdzić - to Dariusz Z., od sześciu lat żonaty. (...)Czy kolejne urodziny będzie świętował u boku bezpruderyjnej osobistej asystentki?

Agnieszka BUJAS, Robert FELUŚ
„Super Express"

Irak-USA

Kryzys wkroczył w nową fazę

„Porozumienie między Irakiem i ONZ nie jest wcale końcem konfliktu. Komedia zostanie znowu odegrana" - oświadczył w piątek Dżamal al-Sueidi, stojący na czele ośrodka studiów strategicznych w Dubaju. Ośrodek ten zajmuje się problemami krajów znad Zatoki Perskiej a więc także Iraku.

Zdaniem wielu politologów porozumienie podpisane przez sekretarza generalnego ONZ Kofiego Annana z irackim wicepremierem Tarikiem Azizem pozwoliło zarówno Bagdadowi jak Waszyngtonowi uniknąć bardzo poważnych konsekwencji, których obie strony doświadczyłyby w razie militarnego uderzenia na Irak.

Eksperci są zgodni co do tego, że Stany Zjednoczone -chociaż zgromadziły w rejonie Zatoki Perskiej 34 tys. marynarzy, lotników i żołnierzy piechoty morskiej - mają zbyt małe siły na przeprowadzenie jakiejkolwiek skutecznej operacji. Nie mogą obalić Saddama Husajna, bo nie ma kto go zastąpić. Nie są też w stanie zniszczyć irackiego potencjału wojskowego. Uderzenie na Irak byłoby katastrofą dla amerykańskiej polityki bliskowschodniej. Zdecydowana większość krajów arabskich nie chciała poprzeć USA w sporze z Bagdadem.

Nie ulega wątpliwości - stwierdzają politolodzy - że Stany Zjednoczone muszą teraz na nowo sprecyzować swe cele i metody działania w rejonie Zatoki Perskiej.

W USA część członków Kongresu uważa, że zwycięzcą w konfrontacji okazał się Saddam Husajn i że ponadto prezydent Clinton godząc się na misję Kofiego Annana dopomógł w umocnieniu autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych kosztem USA.

Biały Dom broni się przed tymi zarzutami twierdząc, że teraz, kiedy Saddam Husajn jest związany pisemnym porozumieniem, łatwiej będzie go ukarać, gdyby chciał łamać umowę.

Francuski minister spraw zagranicznych Hubert Vedrine oświadczył w piątek, że gdyby Husajn nie podporządkował się postanowieniom układu Annan-Aziz, utraciłby poparcie, jakie zyskał sobie na arenie międzynarodowej w ostatnich dniach.

Francja - podobnie jak Rosja i Chiny - jest jednak przeciwna uchwalaniu przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji, która pozwalałaby Amerykanom automatycznie uderzyć na Irak, gdyby Bagdad złamał postanowienia umowy Annan-Aziz.

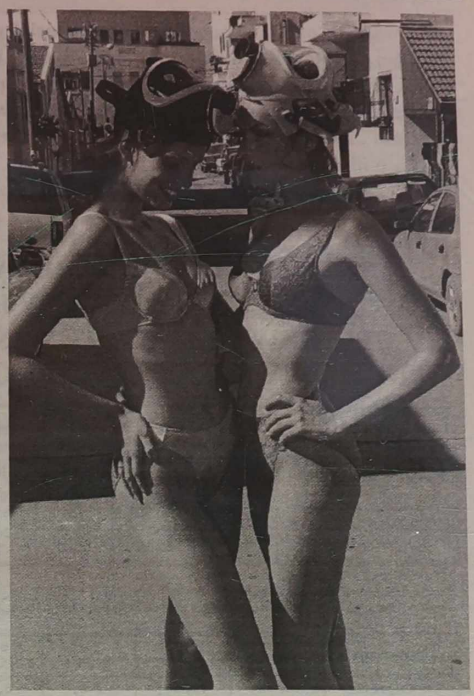

NA ZDJĘCIU: po groźbie użycia broni bakteriologicznej przez Irak dwie izraelskie modelki z maskami gazowymi na głowie w ten oto oryginalny sposób zaprotestowały przed budynkiem ONZ w Tel Avivie. Fot. EPA-ELTA

Irak

Personel ONZ powraca do Bagdadu

Do Bagdadu powróciła w czwartek większość ONZ-owskiego personelu, ewakuowanego stamtąd w ostatnich tygodniach w związku z narastającym kryzysem irackim.

Jako pierwsi powrócili pracujący w Iraku przedstawiciele ONZ-owskich agend pomocy, ewakuowani w ub. tygodniu do stolicy Jordanii Ammanu w sytuacji, gdy amerykańskie uderzenie na Irak wydawało się nieuniknione.

Koordynator ds. działań humanitarnych ONZ w Iraku Denis Halliday oświadczył w piątek rano dziennikarzom, że powrót międzynarodowych ekip oznacza także „powrót Iraku do normalności". Cały personel ONZ, jaki pracował na miejscu przed wybuchem kryzysu, znajdzie się z powrotem w Iraku w ciągu najbliższych 48 godzin - powiedział Halliday.

USA rozmieściły w Zatoce detektory broni biologicznej

Stany Zjednoczone rozmieściły w rejonie Zatoki Perskiej najnowocześniejsze urządzenia, umożliwiające szybkie wykrycie faktu użycia broni biologicznej - poinformował w czwartek rzecznik armii amerykańskiej, cytowany przez niemiecką agencję.

Siedem takich przenośnych laboratoriów z detektorami broni biologicznej o wartości 1,2 mln dol. każde, znajduje się już na miejscu. Urządzenia badają pobierane przez cały czas próbki powietrza, wychwytując nawet śladowe ilości broni biologicznej. Szczegółowe wyniki badań znane są po 45 minutach, co zdaniem amerykańskich wojskowych daje dość czasu, by żołnierze mogli przedsięwziąć odpowiednie środki zapobiegawcze.

Białoruś

Rozmowy Geremka z przedstawicielami rządu

Przebywający w Mińsku przewodniczący Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie Bronisław Geremek oraz inni przedstawiciele OBWE spotkali się w piątek przed południem z premierem Siarhiejem Linhem.

Przed spotkaniem białoruski premier powiedział w obecności dziennikarzy, że jego kraj jest bardzo zainteresowany stworzeniem systemu skutecznego bezpieczeństwa w Europie. Wspomniał o rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków z Polską, co, jak zauważył, leży również w interesie Białorusi.

W trakcie spotkania - poinformowały białoruskie służby prasowe - premier Linh podkreślił, iż „Białoruś wysoko ocenia dążenie OBWE do rozwoju demokratycznych instytucji w naszym kraju", a także poparcie Organizacji dla „wypracowania współczesnego prawodawstwa i doskonalenia praktyki ustawodawczej".

Podczas wcześniejszych rozmów Geremka z ministrem spraw zagranicznych Iwanem Antanowiczem, strona białoruska zadeklarowała gotowość konstruktywnej współpracy z grupą doradczo-obserwacyjną OBWE na Białorusi - podały służby prasowe MSZ. Białoruś chce rozwijać wszechstronną, służącą lepszemu zrozumieniu współpracę z Organizacją - zakomunikowano.

Bronisław Geremek przyjechał na Białoruś z jednodniową wizytą w celu otwarcia biura doradczo-obserwacyjnej grupy OBWE w Mińsku.

Polska

Pogrzeb górników

W piątek w Sosnowcu odbył się pogrzeb Andrzeja M. i Zbigniewa G., dwóch spośród pięciu śmiertelnych ofiar wypadku w kopalni „Niwka-Modrzejów". W ostatniej drodze towarzyszyło im blisko 3 tys. ludzi.

Zostali pochowani na cmentarzu parafii św. Jana Chrzciciela w Sosnowcu-Niwce. Ceremonię żałobną odprawił bp Adam Śmigielski, ordynariusz diecezji sosnowickiej.

Rosja

Ukraina nie ma zamiaru wejść do NATO

Prezydent Ukrainy Leonid Kuczma powiedział w piątek rosyjskiemu prezydentowi Borysowi Jelcynowi, że jego kraj nie ma zamiaru ubiegać się o członkostwo w NATO. Poinformował o tym rzecznik Jelcyna Siergiej Jastrzembski.

W krótkim oświadczeniu po rozmowach Jelcyna z Kuczmą, który przebywa z wizytą w Rosji, wspomniano, że przywódcy obu krajów mówili o Pakcie Północnoatlantyckim. W oświadczeniu nie ma jednak żadnych odniesień do ukraińskich intencji wobec NATO. Żaden z prezydentów nie nawiązał też do tej sprawy podczas krótkiego spotkania z dziennikarzami.

Cytowany przez agencję Interfax Jastrzembski powiedział, że prezydenci Rosji i Ukrainy poruszyli sprawę NATO w kontekście bezpieczeństwa europejskiego.

Ukraina od chwili odzyskania niepodległości w roku 1991 zabiega o zacieśnienie stosunków z Zachodem, jest członkiem NATO-wskiego programu Partnerstwo dla pokoju. Dotychczas nigdy formalnie nie wykluczała swego ewentualnego członkostwa w Pakcie i - w odróżnieniu od Rosji - nie występuje przeciwko przyjęciu do NATO nowych członków.

W ostatnim roku Kijów przejawiał chęć poprawy stosunków z Moskwą.

Według Jastrzembskiego, Moskwa i Kijów planują umocnić kontakty wojskowe i uzgodniły współdziałanie w sprzedaży broni na rynkach światowych.

Izrael

Szczegóły wpadki Mosadu

Prasa izraelska ujawniła w piątek dalsze szczegóły kompromitującej wpadki pięcioosobowej grupy agentów Mosadu - izraelskiego wywiadu wojskowego - których policja szwajcarska aresztowała 19 lutego w Bernie.

W ręce szwajcarskiej policji wpadło trzech mężczyzn i dwie kobiety w wieku od 20 do 30 lat „wyglądający na studentów". Instalując urządzenia podsłuchowe w bloku mieszkalnym na przedmieściu Berna czynili tyle hałasu, że obudzili jednego z mieszkańców. Ten, przypuszczając, że są to włamywacze, powiadomił policję. Pojawiła się ona na miejscu po kilku minutach i zatrzymała całą piątkę, która nie stawiała żadnego oporu.

Jeden z zatrzymanych próbował udawać zawał serca. Wezwano karetkę sanitarną i przewieziono go do szpitala. Szwajcarscy policjanci zwolnili zresztą czterech agentów po paru godzinach, bo nie znaleźli przy nich niczego podejrzanego. Jeden z zatrzymanych twierdził, że znalazł się w budynku mieszkalnym tylko dlatego, że „chciał się przespać ze swoją przyjaciółką" i w tym celu zainstalował się w suterenie. Szwajcarzy zatrzymali jednego z agentów Mosadu, bo miał przy sobie torbę wypchaną sprzętem podsłuchowym.

Teraz prokuratura szwajcarska ubolewa, że policja zwolniła czterech agentów, którzy natychmiast opuścili Szwajcarię, a więc są poza zasięgiem szwajcarskiego wymiaru sprawiedliwości.

W Izraelu trwa dyskusja, „kto za to wszystko odpowiada". Nie ulega wątpliwości, że „wielkim przegranym" jest wywiad wojskowy Mosad. Takiej kompromitacji Mosadu nie było od dawna. Ludzie związani z tym wywiadem, a także niektórzy politycy twierdzą, że wszystkiemu winna prasa. Szwajcarzy początkowo nabrali wody w usta i nie ujawnili skandalu. To prasa izraelska zaczęła pisać o całej sprawie.

W Izraelu - teoretycznie - wciąż obowiązuje cenzura wojskowa. Obejmuje ona takie kwestie jak aktualnie prowadzone działania wojenne, imigracja z krajów wrogich Izraelowi, izraelska broń nuklearna. Przestrzeganie cenzury jest nadzorowane przez Komitet Wydawców, którego członkowie -poszczególne organy masowej informacji - zobowiązali się nie publikować pewnych tekstów bez formalnej zgody wojskowej cenzury.

Drugi - prywatny - kanał izraelskiej telewizji uznał jednak, że nie ma sensu należeć do Komitetu Wydawców, bo osłabia to jego pozycję na rynku informacyjnym. To ten kanał wystąpił z Komitetu i zaczął obszernie informować obywateli Izraela o wpadce Mosadu. Już wcześniej z Komitetu wystąpiły dzienniki „Jedijot Achronot" i „Maariw", które są teraz najlepiej poinformowanymi organami prasy drukowanej.

Istnieje kilka sposobów ominięcia wojskowej cenzury. Można np. przekazać pewne informacje prasie zagranicznej, a kiedy ta zacznie już pisać o spornej sprawie, przedrukowywać jej doniesienia, uzupełniając dodatkowymi szczegółami.

Inna metoda polega na „działaniu po kawałku". Tak właśnie było z wpadką Mosadu. Dziennik „Jedijot Achronot" napisał, że Mosad „zawalił jakąś robotę". Państwowa rozgłośnia radiowa dorzuciła, że „to była bardzo poważna wpadka". Telewizja podała w parę godzin później, że „wydarzyło się to w Europie". Wieczorem rozgłośnia stwierdziła, że „chodzi tu o Szwajcarię". Po paru godzinach wszyscy już pisali i mówili o tym skandalu.

Izrael przeprosił jednak Szwajcarię

Rząd izraelski przeprosił w piątek Szwajcarię za wpadkę agenta Mosadu aresztowanego 19 lutego w Bernie w chwili, gdy próbował zainstalować urządzenia podsłuchowe. Sprawa ta - ujawniona przez izraelską prasę -wyraźnie zaostrzyła stosunki między Izraelem i Szwajcarią.

Rząd izraelski twierdził początkowo, że „nie przeprosi Szwajcarii", bo w ten sposób przyznałby, że zarzuty stawiane Mosadowi są uzasadnione.

Dyrektor generalny izraelskiego ministerstwa spraw zagranicznych Eitan Ben-Cur wystosował list z przeprosinami do prezydenta Szwajcarii.

Peru

Rząd postanowił kontynuować sterylizację

Rząd Peru podjął w czwartek w Limie decyzję kontynuowania kontrowersyjnego programu planowania rodziny, który przewiduje m.in. sterylizację ubogich kobiet, zastrzegając jednak, że działalność ta będzie objęta bardziej rygorystyczną kontrolą - poinformowała agencja AP.

Decyzja ta jest reakcją na ostrzeżenia ze strony Stanów Zjednoczonych, że zmniejszą swoją pomoc na planowanie rodziny i oskarżenia kręgów związanych z kościołem, że lekarze zmuszają kobiety do poddania się sterylizacji, żeby wykonać zadania nałożone na nich przez rząd.

Rząd zaprzecza, jakoby stosował praktykę zmuszania kobiety do poddawania się temu zabiegowi, twierdząc, że operacje odbywają się za pełną, świadomą zgodą każdej kobiety.

Trwająca ostatnio pogoda coraz częściej przypomina, że wkrótce rozpocznie się sezon działkowy. Nastaje czas nie tylko sadzenia warzyw, ale też przesadzania krzewów, drzew owocowych lub zakładania sadu od nowa. A ponieważ wielu działkowiczów posługuje się ostatnio „modnym" kalendarzem uwzględniającym fazy Księżyca, z myślą o nich poniżej zamieszczamy takowy.

SŁONECZNO - KSIĘŻYCOWY KALENDARZ NA 1998 ROK DO SADZENIA I PRZESADZANIA DRZEW OWOCOWYCH I KRZEWÓW JAGODOWYCH (PONIEWAŻ PRACE TE SĄ SEZONOWE, PODAJEMY MIESIĄCE TYLKO „ROBOCZE")

	Marzec	Kwiecień	Maj	Sierpień	Wrzesień	Październik
Dni „zabraniające" sadzić i przesadzać	27-29	25-27	25-27	21-23	19-21	19-21
Dni nie sprzyjające do tych prac	1-4, 11, 12, 23-26, 30, 31	1, 2, 7-9, 20-23, 28-30	1, 2, 5, 6, 17-20, 28-31	7-10, 24-29	3-6, 18, 22-28, 30	1-4, 15-17, 22-31

DNI NAJLEPSZE

Morela, śliwa	14, 15, 19-22	10,11, 15-18	7-9, 12-16	2-5, 13, 14, 30, 31	1, 2, 10, 29	7, 8
Pigwa, grusza, jarzębina	14, 15, 21, 22	10, 11, 17, 18	7-9, 15, 16	5, 6, 13, 14	1, 2, 9, 10, 29	7, 8
Głóg	16, 17	12-14	10, 11	1, 11, 12	7, 8	5, 6
Wiśnia	14, 15, 19-22	10,11, 15-18	7-9, 12-16	2-5, 13, 14, 30, 31	1, 2, 10, 29	7, 8
Wiciokrzew	1-3, 11, 12, 30	7-9, 12	5, 6, 10, 11	1, 27, 28	23-25	22
Kalina, rokitnik	6, 7	3	-	13, 14	9, 10, 13	7, 8, 11, 12
Agrest	6, 7	12	10, 11	1, 5, 6	1, 2, 5, 28, 29	3, 4, 30, 31
Leszczyna	5	10,11	7, 8	5, 6	1, 2	-
Malina	6, 7	3, 12	10, 11	1, 28	5, 6	3, 4, 30, 31
Porzeczka czarna	6-10	3-6, 12	10, 11	1, 4-6, 31	1, 2, 5, 28, 29	3, 4, 30, 31
Śliwa tarnina	16, 17, 21, 22	12-14, 17,19	10, 11, 15, 16	1, 4-6, 11, 12	1, 2, 7, 8, 28, 29	5, 6
Czereśnia	9,10	5, 6	2, 3	13, 14	9, 10	7, 8, 13
Dzikie gatunki róż	2, 3, 6, 7, 30	3,4, 30	1, 12, 28	2, 3, 29-31	26, 27	23, 24
Jabłoń	19-22	15-19	12-16	2, 5, 13, 14, 30, 31	1, 2, 9, 10, 29	7, 8

Krzyżówka

Znaczenie wyrazów

POZIOMO: 1. Dobry farmer dowodzi, że „złoty interes" po pastwisku chodzi (5, 5). 7. „Proszek" rzekł kot. 8. Niewielki dzwon do kościoła woła. 9+18. To bardzo mało (6, 1, 5). 11. Mąciwoda. 15. Na usta. 18. Patrz 9. 20. O dziecku wróble powiedziały, że ich synek jeszcze taki mały. 21. Więźniowie do nich dążą, ale i w nich siedzą. 22. Akordeon.

PIONOWO: 1. Okap kapelusza. 2. Kto barana dostać pragnie, niechaj poprosi o... 3. Mokry hamulec. 4. Pasza. 5. Jedna płynie, druga na koniu jedzie. 6. „Serce nie..." 10. Nie kleryk. 12. Gdzie wszystkie drogi prowadzą. 13. Serek. 14. Drzwi brzmią „parami". 16. Nie wyżyny, nie niziny. 17. Ma 2 lub 4 nogi. 18. „Raz, dwa, trzy" drogi ubijają. 19. Salutowanie, czyli... wojskowy.

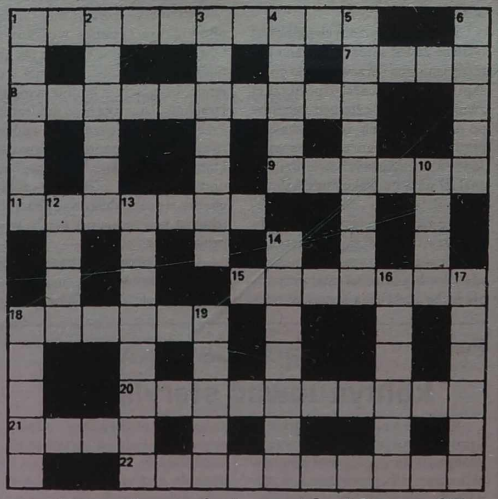

Rozwiązanie krzyżówki z nr 35

Poziomo: kler, historyk, śpiwór, Bałtyk, ostatnia wola, kość niezgody, etymolog, szpieg, szelak, zakładka, orda.

Pionowo: klepisko, krówka, chór, psubrat, dopływ, Rysy, kra, Leonardo, kos, ćwikła, ocelot, zraz, stan.

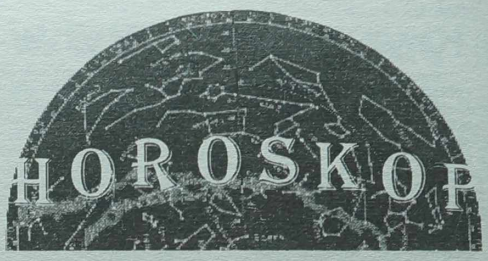

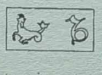

KOZIOROŻEC. Otrzymacie bardzo ponętną ofertę zainwestowania swego kapitału. Gwiazdy radzą, aby długo nie zwlekać, ponieważ zysk będzie duży, a wydatki minimalne. Pracownicy państwowi doczekają się wreszcie awansu i znacznie wyższego wynagrodzenia. Osoby samotne czeka konflikt z bliską osobą, toteż warto zastosować się do rady rodziców. Przyszły tydzień będzie sprzyjał młodym małżeństwom.

WODNIK. Przed wami owocny etap życia. Potrzebujecie krótkiego wypoczynku od pracy, aby zebrać siły i poczynić decydujący krok na szczeblach kariery. Gwiazdy nie radzą, aby ujawniać plany twórcze przed współpracownikami, gdyż zazdrość ludzka może wszystko zepsuć. Nic nie przeszkodzi samotnym kobietom w zadbaniu o swój wygląd i zdrowie. Małżeństwa będą zadowolone z wypoczynku na łonie przyrody.

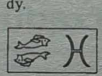

RYBY. Zawrzecie umowy, obiecujące duży zysk. Szeregowi pracownicy otrzymają długo oczekiwaną możliwość ujawnienia swych zdolności. Natomiast pracujące kobiety zaczną się nudzić w biurach i pomyślą o znalezieniu nowej pracy. Zakochanych czekają wspólne wieczory.

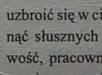

BARAN. Gwiazdy radzą, aby zachować ostrożność i uzbroić się w cierpliwość. Żeby uniknąć słusznych oskarżeń o nieuczciwość, pracownicy będą musieli starannie uporządkować dokumenty, a bezrobotni na pewien czas muszą pożegnać się z nadzieją znalezienia dobrego miejsca. W stosunkach z najbliższymi potrzeba wyjątkowej delikatności. W dniach wolnych nie warto opuszczać miasta.

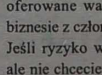

BYK. Będziecie musieli starannie i uważnie zanalizować oferowane warunki partnerstwa w biznesie z członkiem swojej rodziny. Jeśli ryzyko wydaje się zbyt duże, ale nie chcecie z miejsca odmawiać, należy zasięgnąć rady osoby, dbającej o wasze interesy. Warto też nieco odpocząć i oddać się ulubionym zajęciom.

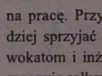

BLIŹNIĘTA. Dojrzewa konflikt ze współpracownikami, którzy zechcą podważyć wasz autorytet. Nie warto zwracać na to uwagi, gdyż niesłuszne oskarżenia bynajmniej nie wpłyną na pracę. Przyszły tydzień najbardziej sprzyjać będzie lekarzom, adwokatom i inżynierom. W rodzinie zapanuje całkowita idylla.

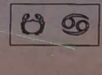

RAK. Czekają wytężone dni. Musicie zrezygnować ze wszystkich ofert i polegać wyłącznie na własnych siłach. Polityków czeka kolejne starcie z oponentami. Zostanie podjęta próba wciągnięcia was w jeszcze jedną skandaliczną historię. Pamiętajcie, że wszystko w waszych rękach i już niebawem wybije godzina, gdy osiągniecie szczyt Olimpu. Rzetelnych pracowników otoczy atmosfera przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, a nowa namiętność doda sił.

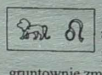

LEW. Dosłownie spadnie na was lawina popłatnej pracy, co gruntownie zmieni sytuację materialną. Osoby, których praca związana jest z handlem, papierami wartościowymi, dziennikarstwem, powinny przyjąć ewentualną propozycję zmiany rodzaju pracy, oczywiście, jeśli nie zadowala obecne miejsce. W stosunkach z rodziną należy zdobyć się na takt i zrozumienie wzajemne. Zakochane kobiety powinny być gotowe do zmian w stosunkach z adoratorem, który zaofiaruje wam rękę i serce.

PANNA. Możecie się delektować długo oczekiwanym spokojem, ponieważ wszystko, co najgorsze, już minęło. Interesujący się mistyką i astrologią spotkają ciekawego człowieka. To spotkanie może się okazać dla was pożyteczne. W sferze stosunków intymnych przede wszystkim upewnijcie się w szczerości uczuć wybranej osoby, a dopiero potem zdecydujcie się na poważny krok.

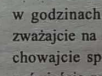

WAGA. Z powodu mnóstwa pracy będziecie zatrudnieni w godzinach nadliczbowych. Nie zważajcie na złośliwe pogłoski, zachowajcie spokój i wszystkie siły poświęćcie pracy. Zbyt wielkie zaufanie może zepsuć stosunki z najbliższymi, ale niewątpliwie uregulujecie konflikt. Romantyczne zauroczenie może się przekształcić w namiętność, toteż postarajcie się z zimną krwią ocenić sytuację i przyszłe skutki.

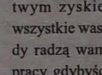

SKORPION. Powinniście dobrze się zastanowić nad wszystkimi nowymi projektami. Pogoń za łatwym zyskiem może zniweczyć wszystkie wasze osiągnięcia. Gwiazdy radzą wam, aby częściej być w pracy, gdybyście nawet musieli mniej czasu poświęcić rodzinie. Zalecają również podróże służbowe i sport. Nie zaszkodziłoby też większe zainteresowanie odmienną płcią.

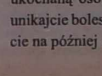

STRZELEC. Czeka niezbyt udany tydzień. Jeśli chcecie uniknąć przykrości w pracy i domu, odwiedźcie rodziców. Spotkanie z ukochaną osobą będzie miłe, tylko unikajcie bolesnych tematów i odłóżcie na później rozmowę o ślubie.

SOBOTA,
28 LUTEGO

LTV

8.00 - Dzień dobry. 8.30 - Telekatalog. 8.45 - S. „Niania". 9.15 - S. „Noe i Kasper". 9.45 - Dla całej rodziny. 11.00 - Nasz język. 11.30 - Z historii muzyki. 12.05 - Nasze miasteczka. 12.55 - Koncert. 13.35 - Widefilm. 15.00 - Rozmowa z R. Staliliunaite. 15.35 - Magazyn bałtycki. 16.00 - Ruletka,w kawiarni Konrada. 16.30 - V. Urmanavicziute na Litwie. 17.00 - Miłośnikom piłki nożnej. 17.30 - Stop kadr. 18.00 - Lotnisko. 18.30 - Wiadomości. 18.55 - Śpiewa V. Noreika. 19.10 - Posażna skrzynia. 20.00 - Milioner. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - S. „Stary". 22.20 - Nagrody muz. Litwy. 23.30 - Dziennik wieczorny. 23.40 - Nagrody muz. Litwy c.d.

LNK

8.30 - S. „Mały detektyw". 9.00 - Poranne koło. 10.30 - Smacznego. 11.00 - 4 koła. 11.30 - Europa. 12.00 - Dzika przyroda. 13.00 - Kibir Tele Vibir. 14.15 - Tangomania. 16.00 - S. „Bojownicy". 16.55 - S. „Szukajcie Mądrali". 17.45 - Z Hollywoodu. 18.15 - Koszykówka. 20.00 - Wiadomości. 20.20 - To ci rodzinka. 21.00 - Brawo 97. 22.45 - Film fab. 0.25 - Magazyn erot. 0.50 - Jeszcze nie wieczór. 1.30 - S. „Poirot".

BAŁTYCKA TV

8.35 - Ekorózga. 9.05 - S. „Tarzan". 9.50 - Dla dzieci. 10.15 - Telegra. 11.05 - Humor. 11.30 - Bałtycka bomba. 15.30 - Telegra. 16.10 - S. „Podróż w czasie". 16.35 - S. „Narodowy głupiec". 17.00 - S. „McGyver". 17.50 - S. „Płonąca pochodnia". 18.45 - S. „Siódme niebo". 19.30 - S. „Na zdrowie". 20.00 - Humor. 20.30 - Walka słów. 21.30 - Telegra. 21.35 - S. „Pluskwy". 22.30 - Nocna bomba. 3.00 - 8.30 - Deutsche Welle.

TV3

8.40 - Teleshop. 8.55 - S. „Trudne dziecko". 9.15 - S. „Beethoven". 9.40 - Komputerowe cuda. 10.05 - S. „Nareszcie dzwonek". 10.30 - POP TV. 11.30 - Kulinarne show. 12.00 - S. Sabaliauskas rozmawia. 12.30 - Barwy morza. 13.00 - Program rozrywkowy. 13.30 - Sport na świecie. 14.00 - S. „Pełna chata". 14.25 - S. „Katts i Dog". 14.50 - S. „Drużyna „A". 15.40 - Kosmos: 1999. 16.30 - S. „Ratownicy". 17.20 - S. „Melrose Place". 18.10 - S. „Beverly Hills 90210". 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Maria Mercedes". 20.05 - S. „Doktor Quinn". 21.00 - Komedia „Szeryf i bandyta". 22.35 - Sport. 22.40 - Nowojorscy gliniarze. 23.25 - Program muz.

WILEŃSKA TV

7.55 - Z Wilna. 8.10 - Humor. 8.35 - Film anim. dla dzieci. 9.05 - Film „Kamienny kwiatek". 10.35 - Towary i usługi. 10.45 - Gwiazdy sportu. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - O przyrodzie. **12.15 - Znad Wilii TV.** 12.45 - Aby Litwie było lepiej. 13.25 - S. „Tajemnice i mity XX wieku". 14.00 - Z Moskwy. 14.10 - Ja sama. 15.05 - S. „Tajemnicza wyspa". 16.00 - Gwiazdy o gwiazdach. 16.30 - Nowy Jork. 17.05 - Tydzień. 17.35 - Moje mieszkanie. 18.05 - Patrol drogowy. 18.20 - Skandale tygodnia. 18.50 - Towary i usługi. 19.00 - Co nowego w „Stikliai". 19.05 - Film fab. „Straż osobista". 20.55 - Humor. 21.45 - Jesteś świadkiem. 22.15 - Znak jakości. 22.30 - Z Moskwy. 22.40 - Film fab. „Bliźnięta". 0.05 - Koncert.

VILSAT

9.00 - Film fab. „Bajka na dobranoc". 10.30 - Przetrwanie. 11.00 - A było tak... 11.35 - Kalejdoskop zniżek. 11.50 - Muzyka. 18.00 - Dotyk. 19.00 - Kalejdoskop zniżek. 19.15 - Citius. Altius. Fortius. 19.30 - Cuda czarodziejki. 20.00 - Sztafeta Vilsatu. 21.00 - Koncert życzeń. 22.00 - Film fab. „Nasz nauczyciel doktor Szpecht". 23.00 - Salon country.

I KANAŁ ROSJI

7.00 - Film fab. „Gra". 8.40 - Milion LOTTO. 8.45 - Słowo duszpasterza. 9.00, 14.00, 16.15 - Wiadomości. 9.10 - Biblioteka domowa. 9.30 - Poczta muz. 10.05 - Kalambur. 10.40 - Powrót Galerii Tretjakowskiej. 11.05 - Film fab. „Niezwykłe zdarzenie". 14.20 - Tajemnice „Titanica". 14.50 - W świecie zwierząt. 15.30 - Jak to było. 16.35 - Na strychu. 17.15 - S. „Ośmiornica-4". 19.10 - Show dżentelmenów. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.55 - Ostankino zaprasza. 21.55 - Film fab. „Bezimienna gwiazda". 0.15 - Film fab. „Łód i płomień".

ROSYJSKA TV

6.00 - Ekspres poranny. 6.50 - Poranek chłopski. 7.20 - Na drogach Rosji. 7.35 - Horyzont. 8.00 - Film anim. 8.35 - S. „Mack i Mattley". 9.00 - Telegra dla dzieci. 9.30 - Witaj, kraju. 10.15 - Poczta Rosyjskiej TV. 10.45 - Ring muz. 12.25 - Mój Puszkin. 12.30 - Wszyscy mówią. 13.00, 19.00 - Wiadomości. 13.30 - Ludzie i pieniądze. 14.00 - Federacja. 14.55 - S. „Prawo i porządek". 15.50 - Poczta Rosyjskiej TV. 16.00 - Rosyjska walka. 17.00 - Ściśle tajne. 17.55 - Moja rodzina. 19.45 - Anchlage i Co. 20.45 - Mój Puszkin. 20.50 - Wieczór twórczości I. Nikołajewa. 0.05 - Film fab. „Dekameron".

TV POLONIA

8.00 - Madonny polskie. 8.30 - Hity satelity. 8.50 - Dzień dobry na dzień dobry. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - „Ala i As" - program dla najmłodszych. 10.00 - Kolorowe nutki. 10.10 - Szafiki - program dla dzieci. 10.40 - Prognoza pogody. 10.45 - Program edukacyjny. 11.00 - Brawo! Bis! 14.00 - Wiadomości. 14.10 - Studio parlamentarne - magazyn. 14.30 - Pętla czasu - program rozrywkowy. 15.00 - To dobra emigracja - reportaż. 15.20 - Instytut Kultury Polskiej w Miami. 15.35 - Jak ten czas leci - program rozrywkowy. 16.00 - „Awantura o Basię" - serial dla młodych widzów. 16.25 - „Widget" - serial animowany dla młodych widzów. 17.00 - Informacje Studia Kontakt. 17.15 - Ludzie listy piszą. 17.30 - Mówi się. 17.50 - Ogniem i mieczem, czyli jak nabieraliśmy ludzi do filmu - reportaż. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - Sport z satelity. 19.15 - „Tajemnice Sahary" - serial prod. włosko-francusko-angielsko-niemieckiej (1989). 20.15 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 20.45 - Prognoza pogody. 20.50 - Kto jest kim w Polsce? 21.00 - „Świetlana przyszłość" - komedia prod. francuskiej (1986). 22.40 - Le Grand Jazz. 23.30 - Panorama. 0.05 - Zadyma: Samobójcy. 0.50 - Koncert Karnawałowy. 1.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 1.50 - Przygody misia Colargola - film animowany dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.15 - Sport. 2.17 - Prognoza pogody. 2.20 - Kto jest kim w Polsce? 2.30 - „Tajemnice Sahary" - serial prod. polskiej. 3.25 - Słowo na niedzielę. 3.30 - Panorama. 4.05 - „Świetlana przyszłość" - komedia prod. francuskiej. 5.45 - Le Grand Jazz. 6.35 - Sport z satelity. 7.35 - Magazyn polonijny. 7.55 - Instytut Kultury Polskiej w Miami.

POLSAT

7.00 - Dance Jump. 7.30 - Disco Relax. 8.30 - W drodze. 9.00 - Smakosze i rozkosze. 9.15 - Lista przebojów. 9.30 - Co jest grane? 10.00 - „Twinkle - przybysz z Krainy Marzeń" - serial dla dzieci. 10.30 - „Power Rangers" - serial komiksowy. 10.55 - „Strażnik Teksasu" - ameryk. serial sensac. 11.50 - „Luke Zimna Rączka" - USA (1967). 14.05 - „Krąg zakochanych", USA (1983). 15.45 - Oskar - mag.film. 16.15 - Reportaż. 16.30 - Fundacja Polsat. 17.00 - Informacje. 17.15 - Dziewięciu wspaniałych: gra-zabawa. 17.45 - Piramida: gra-zabawa. 18.15 - Rykowisko - program muzyczny. 18.45 - „Słoneczny patrol" - serial USA. 19.40 - „Alf" - ameryk. serial komed. 20.05 - Disco Polo Live. 21.00 - „Dzień odznaczenia" - USA (1990). 21.50 - Losowanie LOTTO. 22.55 - „McCabe i pani Miller" - USA (1971). 23.55 - Wyniki LOTTO. 1.55 - „Życie jak sen" - serial komediowy USA. 2.35 - „W sidłach", Francja (1992). 4.05 - Dżana Music. 4.35 - Dżana Top.

ARDENA
Produkcja żaluzji
Sprzęt oświetleniowy
Tel. 63-37-02, fax 26-10-36
Vytenio 20, Wilno

RTL 7

8.00 - „Beach Patrol" - serial. 8.40 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 9.30 - „Piękna i Bestia" - serial przyg. 10.25 - „Z ust do ust" - serial dla młodzieży. 10.50 - „Sunset Beach" - serial obycz. 11.35 - „Słynne ucieczki" - serial dok. 12.30 - „Czy boisz się ciemności" - serial dla młodzieży. 12.55 - „Bolek i Lolek zapraszają" - seriale anim. 14.00 - „Świat Audubona" - serial przyrod. 14.55 - „Urodzony we wschodnim Los Angeles" - komedia, USA (1987). 16.25 - „Sliders" - serial SF. 17.15 - „Oddech niebios" - serial dok. 18.10 - „Niesamowite historie" - serial SF. 19.00 - „Ziemia: ostatnie starcie" - serial SF. 19.50 - 7 minut - magazyn „To i owo". 20.05 - „Beach Patrol" - serial. 20.50 - Prognoza pogody. 21.00 - „Letnia historia" - bryt. melodramat (1987). 22.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.00 - „Crime Story" - serial krym. 23.55 - „Wymuszony kompromis" - film sensac., USA (1994). 1.40 - „Prawo miecza" - serial fantast. 2.25 - „Oblicza Nowego Jorku" - serial krym.

NIEDZIELA
1 MARCA

LTV

8.00 - S. „Stary". 9.00 - Świąteczne myśli. 9.25 - Nowości kościoła katolickiego. 9.30 - Magazyn dla dzieci. 10.00 - S. „Więź z brzegiem". 10.50 - Słowo chrześcijanina. 11.00 - Nauka i technologia. 11.20 - 7 dni Kowna. 12.00 - W świecie koszykówki. 12.30 - Film dok. „Rozpad Związku Sowieckiego". 13.30 - Podróż z LTV. 14.30 - Popołudnie z A. Czekuolisem. 15.00 - Koncert życzeń. 16.10 - S. „Domek na prerii". 17.00 - Dla rolników. 17.30 - Program muzyczny. 18.00 - Zielone drzewo życia. 18.30 - Wiadomości. 18.50 - Szanujmy słowo. 19.00 - Telegra. 19.35 - Czas miniony. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Wideofilm „Biblia ubogich". 22.15 - Film fab. 0.30 - Program muzyczny.

LNK

8.30 - S. „Mały detektyw". 9.00 - S. „Dom do wynajęcia". 9.30 - S. „Urwisy". 10.00 - Nasze zwierzęta. 10.30 - Kuchnia pani Grażyny. 11.00 - ABC zdrowia. 11.30 - Dawny świat prehistoryczny. 12.00 - Narodowa geografia. 13.00 - Kibir Tele Vibir. 14.15 - Klasyka TV. 16.55 - S. „W czepku urodzony". 17.45 - S. „Babilon". 18.35 - Z Hollywoodu. 19.05 - Babie lato. 20.00 - Wiadomości. 20.20 - Teleloto. 21.00 - Film fab. 22.35 - Kronika kryminalna. 23.05 - S. „Dziwne znajomości". 23.30 - Magazyn erotyczny. 23.55 - Film dok. 0.25 - Europa. 0.55 - S. „Taran".

BAŁTYCKA TV

8.35 - Program religijny. 9.30 - Humor. 10.15 - Walka słów. 11.05 - Humor. 11.30 - Bałtycka bomba. 15.30 - Telegra. 16.10 - S. „Podróż w czasie". 16.35 - S. „Skrzydła". 17.00 - S. „McGyver". 17.50 - S. „Zatoka Acapulco". 18.45 - S. „Siódme niebo". 19.30 - Humor. 20.00 - Telegra dla rodziny. 21.00 - Zawody NBA. 22.00 - Przegląd NBA. 22.30 - Sportozaury. 23.00 - Walka bez zasad. 23.30 - S. „Bulwarowe historie". 0.05 - Film fab. „Palenie wzbronione". 2.30-8.30 - Deutsche Welle.

TV3

8.40 - Teleshop. 8.55 - S. „Trudne dziecko". 9.15 - S. „Beethoven". 9.40 - Okna na przyrodę. 10.05 - S. „Nareszcie dzwonek". 10.30 - Wszystko. 11.00 - Zaśpiewajmy. 11.30 - Kulinarne show. 12.00 - Tajemnica urody. 12.30 - Budownictwo. 13.00 - Akcenty. 13.30 - Trójkąt. 14.00 - Komedia. 14.25 - S. „Katts i Dog". 14.50 - S. „Drużyna „A". 15.40 - S. „Kosmos: 1999". 16.30 - Piłka nożna. 17.20 - Film anim. 17.45 - S. „Żonaty i z dziećmi". 18.10 - S. „Jesica Fletcher". 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Maria Mercedes". 20.05 - Wieczór z E. Gabrenaite. 20.50 - Film fab. „Porzucone żony". 22.30 - S. „Ulice San Francisco". 23.15 - Kino.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Moskwy. 8.10 - Jesteś świadkiem. 8.40 - Dla dzieci. 10.00 - Znak jakości. 10.20 - Dziękuję za zakup. 10.45 - Klasa! 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - O przyrodzie. 12.10 - Stolica. 12.30 - Lekcja jęz. litewskiego. 12.45 - Paluszki lizać. 13.20 - Sportowy tydzień. 14.00 - Z Moskwy. 14.10 - Rekiny prasy politycznej. 15.10 - S. „Tajemnicza wyspa". 16.05 - Jubileuszowy wieczór A. Łazariewa. 17.35 - Kamień węgielny. 18.05 - Lekarz domowy. 18.35 - Towary i usługi. 18.50 - Inspekcja podatkowa konsultuje. 19.05 - Vilanta przedstawia. 19.10 - Siedem uśmiechów W. Listjewa. 19.35 - Zrób sobie święto. 19.50 - Film fab. „Złoto partii". 21.35 - S. „Mister Bean". 22.15 - Towary i usługi. 22.25 - Wyniki.

VILSAT

9.00 - Film fab. „Nasz nauczyciel doktor Szpecht". 11.00 - Salon country. 11.40 - Kalejdoskop zniżek. 11.55 - Muzyka. 18.05 - Godzina siły ducha. 19.00 - Kalejdoskop zniżek. 19.15 - Gwóźdź. 19.35 - XL-Music. 20.00 - Film dok. 21.00 - Zatrzymaj się, chwilo. 21.30 - Kłajpedzka TV. 22.00 - Muzyka. 22.30 - Film fab. „Nasz nauczyciel doktor Szpecht". 23.30 - Magazyn dla dorosłych.

I KANAŁ ROSJI

7.00 - Film fab. „Gdy zostanę olbrzymem". 8.30 - Klub W. Disneya. 8.55 - Sportlotto. 9.00, 14.00, 23.30 - Wiadomości. 9.10 - Notatki. 9.30 - Dopóki wszyscy w domu. 10.10 - Gwiazda poranna. 11.00 - Dla żołnierzy. 11.30 - Graj, harmonio. 12.00 - Dla rolników. 12.30 - S. „Podwodna odyseja ekipy Cousteau". 13.25 - Panorama śmiechu. 14.20 - Klub podróżników. 15.05 - Przegląd piłkarski. 15.40 - Klub W. Disneya. 16.35 - Koło historii. 17.25 - Film fab. „Ten sam Munchausen". 19.55 - Afisz filmowy. 20.00 - Czas. 20.35 - Film fab. „Lady-jastrząb". 23.00 - W. Tretjakow. 23.45 - Film fab. „Zerwany łańcuch".

ROSYJSKA TV

6.00 - Ekspres poranny. 6.50 - Służę Ojczyźnie. 7.20 - Dla nastolatków. 8.10 - Film anim. 8.35 - S. „Mack i Mattley". 9.00 - Telegra dla dzieci. 9.25 - Witaj, kraju. 10.15 - Rosyjskie lotto. 11.00 - W świecie książek. 11.20 - Film fab. „Okrutna fantazja". 12.25 - Mój Puszkin. 12.30 - Poczta Rosyjskiej TV. 13.00 - Wiadomości. 13.30 - Puls. 14.00 - Godzina w parlamencie. 15.00 - Prawo i porządek. 16.00 - Rozmowy o zwierzętach. 16.55 - Oczywiste, lecz nieprawdopodobne. 17.30 - Stare mieszkanie. 19.00 - Zwierciadło. 20.05 - Mój Puszkin. 20.10 - Film fab. „Sycylijczyk". 22.40 - We mgle bzów. 23.25 - Program T. Fomienki. 0.25 - W czas.

TV POLONIA

8.00 - Program dnia. 8.05 - Słowo na niedzielę. 8.10 - Dzień dobry na dzień dobry. 9.05 - Śniadanie z Anną Wandą Głębocką. 9.55 - Zawód czy pasja. 10.15 - Niedzielne muzykowanie. 11.00 - Reportaż. 11.20 - Magazyn kulturalny. 11.35 - Zaproszenie: program krajoznawczy. 12.00 - Teatr familijny: „Zielony potwór - baśń o pięknej Dardane", scen. Jerzy Kryszak wg „Błękitnego potwora" Carlo Gozziego. 12.45 - Chochlikowe psoty, czyli zmagania z gramatyką. 13.00 - Polskie ABC - program dnia. 13.30 - „Miki Mol i Straszne Płaszczydło" - serial animowany dla dzieci. 14.00 - Transmisja niedzielnej Mszy św. 15.00 - Skarbiec. 15.30 - Podwieczorek. 16.30 - „Zły" - film dok. 17.25 - Czy nas jeszcze pamiętasz? 17.45 - Pocztylion. 17.55 - Teleexpress. 18.15 - „Tajemnice Wiklinowej Zatoki" - serial dla dzieci. 18.40 - „Koniec babiego lata" - film obyczajowy prod. polskiej. 19.45 - Latarnik. 20.15 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 20.45 - Prognoza pogody. 20.50 - Kto jest kim w Polsce? 21.00 - „Smażalnia story" - film fabularny prod. polskiej. 22.40 - Twoja lista przebojów. 23.30 - Panorama. 0.05 - Sport z satelity. 0.50 - Mistrzostwa Polski Zawodowych Par Tanecznych. 1.40 - Powitanie widzów amerykańskich. 1.45 - „Opowieści Taty Bobra" - film animowany dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.15 - Sport. 2.17 - Prognoza pogody. 2.20 - Kto jest kim w Polsce? 2.30 - Podwieczorek. 3.30 - Panorama. 4.05 - „Smażalnia story" - film fabularny prod. polskiej. 5.40 - Pocztylion. 5.50 - Twoja Lista Przebojów. 6.40 - Auto-Moto-Klub. 6.55 - Ludzie listy piszą. 7.10 - Sport z satelity.

POLSAT

9.00 - Na topie - program muzyczny. 9.30 - Klip Klaps - lista przebojów. 10.00 - „Robinson Sucroe" - serial. 10.30 - „Power Rangers" - serial. 11.00 - Disco Relax. 12.00 - „Ja się zastrzelę" - serial prod. USA. 12.30 - „Szogun" - serial. 13.30 - „Czerwony diabeł" - film fab. prod. USA. 15.30 - Dziewięciu wspaniałych. 16.00 - Dyżurny satyryk kraju. 16.30 - Piramida: grazabawa. 17.00 - Informacje. 17.15 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 17.45 - „Słoneczny patrol" - serial. 18.40 - Promocja McDonald's i Opel. 18.45 - „Nowe przygody Robin Hooda". 19.40 - „Alf" - serial. 20.05 - Idź na całość - show. 21.05 - „Herkules 2" - serial. 22.00 - „The Commitments" - film prod. brytyjsko-irlandzkiej. 0.10 - Na każdy temat. 1.15 - Magazyn sportowy.

RTL 7

8.00 - „Piękna i Bestia" - serial przyg. 8.50 - „Bolek i Lolek zapraszają" - seriale anim. 10.35 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 11.00 - „Letnia historia" - bryt. melodramat (1987). 12.35 - „Lassie" - serial dla młodzieży. 13.05 - „Sliders" - serial SF. 13.55 - „Niesamowite historie" - serial SF. 14.50 - „Jetsonowie" - film anim. 16.25 - „Autostrada do Nieba" - serial famil. 17.20 - „Siódme niebo" - serial famil. 18.05 - Ukryta kamera. 18.35 - „Kameleon 2" - serial sensac. 19.25 - „Alfred Hitchcock przedstawia" - serial krym. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Airwolf" - serial sensac. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Wujek Buck" - komedia USA (1989). 22.40 - „Wieczór z wampirem" - talk-show. 23.30 - „Oblicza Nowego Jorku" - serial krym. 0.20 - „Prawo i bezprawie" - serial krym. 1.10 - „Święty" - serial sensac. 2.00 - „Kameleon 2" - serial sensac.

W NASZYM DOMU

W naszej kuchni

Co kto lubi...

Kilka przepisów na potrawy, do których niezbędna jest mąka - chociaż w zasadzie służy ona jako „opakowanie" smacznego nadzienia. Jedne przepisy są bardziej pracochłonne, inne mniej. Co kto lubi...

Pierożki ze słodką kapustą

Ciasto: 35 dag mąki, jajko, łyżeczka masła, odrobina soli, ok. 1/8 l wody.
Farsz: 1 kg kapusty cukrowej, 5 dag tłuszczu, 5 dag cebuli, sól, pieprz.

Obraną z zewnętrznych liści kapustę płuczemy, kroimy na części i gotujemy w osolonej wodzie. Po odciśnięciu w czystej serwetce przepuszczamy przez maszynkę, dodajemy posiekaną, usmażoną na złoty kolor cebulę, przyprawiamy farsz solą i pieprzem. Mąkę przesiewamy na stolnicy, wbijamy jajko, dodajemy sól, wodę, zagniatamy wolne ciasto. Starannie wyrobione ciasto dzielimy na 2 części, przykrywamy miseczką, by nie wysychało. Każdą z części wałkujemy dosyć cienko, wykrawamy foremką krążki średnicy 5 cm. Na środek krążka nakładamy farsz, zlepiamy dokładnie brzegi uważając, by nadzienie nie dostało się pomiędzy brzegi. Układamy pierożki na deseczce posypanej mąką, przykrywamy serwetką.

W dużym płaskim rondlu gotujemy osoloną wodę. Na wrzątek wkładamy partiami pierogi, mieszamy łyżką i przykrywamy. Gdy podpłyną w górę, zdejmujemy przykrywkę i gotujemy jeszcze 2, 3 minuty. Wybieramy łyżką cedzakową na cedzak, przelewamy gorącą wodą, osączamy. Polewamy stopionym masłem lub okraszamy stopioną słoninką albo skwarkami z boczku.

Omleciki z jarzynami i kiełbasą

20 dag kiełbasy, 15 dag mrożonego groszku, 15 dag mąki, 2 jajka, 1/2 puszki kukurydzy, 1 średnia czerwona papryka, szklanka mleka, 2, 3 pory sałatkowe, pęczek natki pietruszki, 4 łyżki masła lub margaryny, sól, biały pieprz, tarta gałka muszkatołowa.

Mąkę (bez jednej łyżki) wsypujemy do miski. Wbijamy jajka, wlewamy 200 ml wody, solimy. Mieszamy ciasto i odstawiamy na 1/2 godziny. Kiełbasę bez skórki kroimy w kostkę. Oczyszczone pory i paprykę płuczemy i kroimy - pory w krążki, a paprykę w kostkę. Kukurydzę osączamy na sitku. Na patelni rozgrzewamy 2 łyżki tłuszczu, wrzucamy kiełbasę, pory, paprykę, groszek i kukurydzę. Podsmażone, zdejmujemy z patelni, a na tłuszczu z łyżki mąki robimy zasmażkę. Wlewamy mleko, gotujemy na małym ogniu 5 minut. Doprawiamy solą, pieprzem i gałką muszkatołową. Wkładamy ponownie kiełbasę z warzywami i podgrzewamy w sosie. Rozgrzewamy na patelni resztę tłuszczu, smażymy kolejno 4 omleciki. Wyjmujemy na talerz, polewamy sosem z jarzynami i kiełbasą. Posypujemy posiekaną natką pietruszki.

Sznycelki z sera

4 plastry (30 dag) sera salami, tylżyckiego, włoszczowskiego, podlaskiego lub goudy, 1-2 łyżki mąki, jajko, 2 łyżki tartej bułki, 2 łyżki oliwy.

Plastry sera grubości 1,5-2 cm obtaczamy w mące, rozbełtanym jajku i tartej bułce. Smażymy na rozgrzanym tłuszczu z obu stron, na rumiano. Skórka powinna być chrupiąca, a ser w środku półpłynny. Sznycle serowe podajemy z ryżem na sypko i surówką.

***

Sposób na...

Farsz do pierożków z kapusty kiszonej: *1/2 kg kiszonej kapusty, 4 grzyby suszone, jajko na twardo, duża cebula, 2 łyżki tartej bułki, 2-3 łyżki śmietany, 2 łyżki oleju, sól, pieprz.* Namoczone wcześniej grzyby gotujemy, kroimy, mieszamy z kapustą i cebulą, smażymy na rozgrzanym tłuszczu, dolewając śmietanę, aż farsz zbrązowieje. Dodajemy przyprawy, posiekane jajko i bułkę tartą.

Farsz do pierożków z kaszą i grzybami: *4 grzybki (pieczarki), cebula, po kawałku marchewki, pietruszki i selera, parę ziarenek ziela angielskiego, 1 szklanka kaszki krakowskiej, 5 dag masła.* Grzyby i jarzyny z przyprawami zalewamy osoloną wodą. Gorącym wywarem (1,8 szklanki) zalewamy szklankę kaszy, dodajemy masło. Po zagotowaniu dajemy posiekane grzybki, mieszamy i wstawiamy na 1/2 godziny do piecyka. Ostudzony farsz można uzupełnić posiekanymi jajkami na twardo.

Dobra rada

Przy pierożkach (ze słodką kapustą) do farszu można dodać także pokrojone jajka na twardo. Pierogi można gotować w osolonej wodzie z kilkoma kroplami oliwy (nie będą się tak sklejały). Kto lubi, może pierożki polać masłem z tartą bułeczką.

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM
"INFOMAGIJA"

Uczy języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego i litewskiego.

Abiturientów przygotowujemy do egzaminu wstępnego z języka angielskiego.

Biuro tłumaczeń

Nasz adres: Pamenkalnio 11-301, tel. 62-46-97 8-287-29045

(Zam.1106)

W związku z zamknięciem przedsiębiorstwa meblowego **komplety mebli** "Ema", "Stela", "Galve", "Žalgiris", "Dovile" oraz wiele innych **są wysprzedawane z dużą zniżką.** *A.Gosztauto 4, Vilnius tel. 22-36-68*

KALENDARIUM

X Sobota (28.II) jest 59 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 306 dni.
X Znak Zodiaku - Ryby.
X Imieniny: Ludomira, Makarego, Prokopa, Romana.
X Wschód Słońca - 7.12. Długość dnia 10 godz. 40 min.
X Księżyc. Nów - od 26 lutego.
X Niedziela (1.III) jest 60 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 305 dni.
X Znak Zodiaku - Ryby.
X Imieniny: - Albina, Antoniny, Feliksa, Radosława.
X Wschód Słońca - 7.09, zachód - 17.54. Długość dnia 10 godz. 45 min.
X Księżyc. Nów - od 26 lutego.
X Poniedziałek (2.II) jest 61 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 304 dni.
X Znak Zodiaku - Ryby.
X Imieniny: Halszki, Heleny, Henryka, Pawła.
X Wschód Słońca - 7.07, zachód - 17.56. Długość dnia 10 godz. 49 min.
X Księżyc. Nów - od 26 lutego.

EKRANY

SKALVIJA, I sala - **„Wszyscy mówią, że ciebie kocham"** - 28.II o 11.30, 20.50; 1.III o 16.30, 20.30. **„Przeciw fali"**: 28.II o 15.30, 18.10. **„Jane Eyre"**: 28.II o 13.20; 1.III o 12.10, 14.20, 18.20. II sala - **„Załoga gwiazdolotu"** - o 11.15, 13.30, 15.45, 18, 20.15. W obu salach dla emerytów, studentów i uczniów - zniżka.

LIETUVA - **„Piąty element"**: 28.II - 5.III o 12, 14.30, 17, 22. W dniach pracy dwa pierwsze seanse - ze zniżką, w poniedziałki - o połowę taniej.

HELIOS, I sala - **„Szczyt Dantego"** o 12.30, 14.50, 17.10, 19.30. II sala - **„Obcy: zmartwychwstanie"** o 12, 14.30, 16.40, 19. W obu salach seanse dzienne, a w poniedziałki wszystkie seanse ze zniżką.

VILNIUS - **„Orły striptizu"**: o 12, 14, 16, 18, 20;

PERGALE - **„Światło dnia"** - o 13, 15.10, 17.20. **„Chłopcy z diabelskiej kuchni"** - 28.II - 5.III o 19.30.

DRAUGYSTE - **„Herakles"** - o 15. **„Romeo i Julia"** - o 18.

„EVAK"

Naprawia i odnawia kuchenki elektryczne. Sprzedaje nowe.
Gwarancja - rok.
Tel. 48-28-28.
(Zam.498)

POMNIKI

* Dużo gotowych wzorów
* Zamówienia według katalogów
* Komputerowe projektowanie
* Przystępne ceny, zniżki.

Przyjmowanie zamówień: tel. 462076
Wystawa-sprzedaż: Švitrigailos 30, tel. 261127.
Amžinasis akmuo
(Zam. 22)

Redakcja *„Kuriera Wileńskiego"* sprzedaje używane meble (biurka, szafki, stoły). **Tel. 42-79-73, w dniach pracy od 9.00 do 19.00.**

Krytyczne dni i godziny w marcu 1998 r.

2, poniedziałek (13.00 - 15.00),
6, piątek (17.00 - 19.00),
11, środa (4.00 - 6.00),
21, sobota (16.00 - 18.00),
23, niedziela (18.00 - 20.00),
27, piątek (17.00 - 19.00),
31, wtorek (20.00 - 22.00).

Robimy pomiary, produkujemy, przywozimy, wstawiamy sosnowe drzwi filingowe.
Vilnius, tel. 73-33-97 - w dzień, 45-73-26 - wieczorem.
(Zam. 131)

Sprzedam sieczkarnię.
Tel. 79-52-28.
(Zam. 135)

Zapraszamy do zdobycia w szkole kobiet kwalifikacji fryzjera szerokiego profilu.
Vilnius, tel. 22-97-89, 8 287 46670.
(Zam. 136)

Sprzedam siano w rejonie solecznickim.
Tel. 44-73-60.
(Zam. D-109)

Udzielam korepetycji z matematyki.
Tel. 70-57-58.
(Zam. D-110)

Sprzedam ogrodzenie elektryczne.
Tel. 58-42-46.
(Zam. D-116)

Sprzedam pralkę „Czajka", piłę motorową.
Tel. 58-42-46.
(Zam. D-117)

Sprzedam siano, ziemniaki, zboże.
Tel. 41-19-10, 63-65-39.
(Zam. D- 118)

Poszukuję 1-pokojowego mieszkania z tel. i ciemnym pokoikiem (rej. Justyniszki, Poszylajcie).
Tel. 42-66-17.
(Zam. D-119)

Sprzedam książkę „Wędrowiec", 1901 r.
Tel. 41-38-06.
(Zam. D-120).

KURIER WILEŃSKI
Wydawca ZSA „Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier __ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79- 49.
DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81.
Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73- 81, solecznicki — 51-491, święciański — 54 - 843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./ fax 42-69-63, tel. 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Halina JOTKIAŁŁO